

RUSZAMY!

Edukacja mobilna w praktyce

SKRYPT / MATERIAŁY INFORMACYJNE



Fot. Marcin Herma



Erasmus+



RUSZAMY!

Edukacja mobilna w praktyce

Autorzy:

Zbigniew Adaszyński, Dorota Bazuń, Alexandru Corpade,
Joanna Frątczak-Müller, , Michał Gancarz, Olga Gugąła, Sinan Tankut Gülhan,
Olga Gwiazdowicz, Artur Kinał, Tomasz Kolodziej, Mariusz Kwiatkowski,
Stanisław Kwiatkowski, Anna Mielczarek-Żejmo, Marta Niebrzegowska,
Justyna Nyćkowiak, Magdalena Pokrzyńska, Julia Szawan,
Jarosław Wagner, Marcin Wrześniewski

Redaktorzy: Dorota Bazuń, Mariusz Kwiatkowski

Projekt okładki Jacek Rowecki

Autor fotografii na okładce: Marcin Herma

Zielona Góra 2023



Współfinansowane w ramach Programu Erasmus+

Wsparcie Komisji Europejskiej dla produkcji tej publikacji nie stanowi poparcia dla treści, które odzwierciedlają jedynie poglądy autorów, a Komisja nie może zostać pociągnięta do odpowiedzialności za jakiekolwiek wykorzystanie informacji w niej zawartych.

Ta publikacja zawiera materiały informacyjne dotyczące projektu

“Social Education on the Move”

Numer projektu: 2020-1-PL01-KA203-082186

Materiały informacyjne są opublikowane w dostępie otwartym – za darmo

Wersja elektroniczna dostępna na stronie Projektu SoMoveED

<http://www.somoveed.is.uz.zgora.pl/>

Spis treści

RUSZAMY. Edukacja Mobilna w Praktyce.....	5
Studenci, którzy milczą	
<i>Zbigniew Adaszyński</i>	8
Spacer adaptacyjny jako metoda budowania dobrych relacji w edukacji	
<i>Dorota Bazuń</i>	13
Edukacja mobilna – Campus B oczami studentów,	
<i>Marta Niebrzegowska, Tomasz Kołodziej</i>	18
Spacerem po granicach. Wirtualne mapy w realnych sytuacjach edukacyjnych	
<i>Justyna Nyćkowiak, Julia Szawan</i>	23
Pójdźmy razem aleją lipową! Edukacja w ruchu w łączności z drugim człowiekiem, dziedzictwem kulturowym i przyrodą	
<i>Alexandru Corpade, Stanisław Kwiatkowski, Magdalena Pokrzyńska</i>	30
Lekcja z polityki senioralnej. Wizyta w gospodarstwie opiekuńczym	
<i>Joanna Frątczak-Müller, Olga Gwiazdowicz</i>	34
Rusz do CAS. Mobilna interwencja społeczna z udziałem studentów socjologii	
<i>Mariusz Kwiatkowski</i>	39
CAS rusza. Zaangażowanie studentów socjologii w planowanie strategiczne	
<i>Anna Mielczarek-Żejmo</i>	45
Postmodernizm w niezwykłych miejscach: uzdrawianie przestrzeni miejskiej Głogowa przez architekturę postmodernistyczną	
<i>Sinan Tankut Gülhan, PhD. Assoc. prof, Gaziantep University</i>	49
Nasze czy wspólne? Mono- i wielokulturowe upamiętnienia w mieście o złożonej historii	
<i>Olga Gugala</i>	52
Miasto z perspektywy chodnika: spostrzeżenia z wizyty studyjnej i spacerów po Głogowie	
<i>Michał Gancarz, Marcin Wrześniewski</i>	56
Virtual Trip – twoje miasto dziś i dawniej	
<i>Jarosław Wagner, Dorota Bazuń</i>	59
Teatr dokumentalny jako działanie socjologiczne	
<i>Artur Kinal</i>	64
Projekt SoMoveED w pigułce.....	68
Rezultaty projektu Social Education on the Move.....	71

RUSZAMY. Edukacja Mobilna w Praktyce

Dokąd RUSZAMY?

Ruszamy, by zmieniać - edukację, siebie i otoczenie. Ruszaj z nami!

Publikacja pod tytułem „RUSZAMY” jest zbiorem opowieści o współtworzeniu i wprowadzaniu w życie nowego modelu edukacji. Współtwórcami edukacji mobilnej w praktyce są studenci i nauczyciele akademicki oraz liczne osoby spoza uczelni, które zgodziły się z nami współpracować lub zaprosiły nas do współpracy.

Studenci występują tutaj w kilku istotnych rolach. Po pierwsze, są inspiratorami tego przedsięwzięcia. Rozmowy, które z nimi prowadzimy ujawniają niezadowolenie z tradycyjnego, dziewiętnastowiecznego modelu, zgodnie z którym tylko nauczyciel jest aktywnym podmiotem, a studenci obiektem oddziaływania. Oczekiwanie zmian jest przez studentów wyrażane, między innymi, poprzez wybór zajęć o charakterze projektowym, powiązanych z realnymi procesami społecznymi, dających im szansę rozwijania umiejętności i sprawdzania siebie w działaniu. Takie właśnie zajęcia są opisane w niniejszej publikacji.

Po drugie, studenci są bohaterami większości prezentowanych tekstów. Są tutaj opisane ich doświadczenia, działania, spostrzeżenia i zmiany w postrzeganiu świata, które nastąpiły dzięki uczestnictwu w zajęciach mobilnych. Po trzecie, są oni także współautorami części rozdziałów. Wstępna odpowiedź na pytanie dotyczące różnicy między tradycyjnym a mobilnym modelem edukacji, pół żartem, pół serio, może więc być sformułowana następująco: Tutaj studenci mają więcej do powiedzenia. Dużo więcej. Aczkolwiek, jak wiemy i jak pisze autor pierwszego rozdziału, często wybierają milczenie.

Mobilny model edukacji społecznej został wypracowany w ramach projektu Edukacja Społeczna w Ruchu (SoMoveED). Projekt SoMoveED ma na celu wprowadzenie innowacyjnych rozwiązań do szkolnictwa wyższego, polegających na prowadzeniu zajęć w ruchu, w miarę możliwości poza salami dydaktycznymi uczelni, z udziałem interesariuszy spoza środowiska akademickiego (obywateli, przedstawicieli instytucji i organizacji, aktywistów, osób zagrożonych marginalizacją).

PROJEKT OBEJMUJE NASTĘPUJĄCE DZIAŁANIA

- Prowadzenie badań z zastosowaniem metod mobilnych (spacery badawcze, wizyty studyjne, gry edukacyjne).
- Wymiana dobrych praktyk w zakresie mobilnej edukacji społecznej.
- Prowadzenie zajęć pilotażowych ocenianych przez uczestników.
- Przygotowanie filmów instruktażowych
- Opracowanie podręcznika dla studentów
- Opracowanie poradnika dla pracowników naukowo-dydaktycznych (zestaw narzędzi dla nauczycieli).
- Opracowanie kursu MOOC dotyczącego edukacji w ruchu.
- Wprowadzenie metod mobilnych do programów nauczania na uczelniach wyższych.

Projekt jest realizowany przez 11 partnerów z 10 krajów (Chorwacja, Czechy, Francja, Włochy, Holandia, Polska, Portugalia, Rumunia, Turcja, Wielka Brytania). W skład partnerstwa strategicznego wchodzi 8 uczelni wyższych, 2 organizacje pozarządowe oraz jedna firma świadcząca usługi edukacyjne i szkoleniowe. Liderem projektu jest Uniwersytet Zielonogórski.

Działania opisane w poszczególnych rozdziałach składających się na tę publikację można potraktować jako rodzaj podróży w przestrzeni realnej i wyobrażonej. Zaczynamy (rozdział pierwszy) od odwiedzin w tradycyjnej sali wykładowej, gdzie spotykamy zagadkowo milczących studentów i nauczyciela akademickiego, który próbuje rozwikłać zagadkę ich milczenia i szuka sposobów na to, by jednak zechcieli mówić. Jak to robi? Jak ich przekonuje? Jak zmienia swoje podejście? Jak zmienia ich nastawienie?

Przeczytajcie, przemyślcie, aby następnie (rozdział drugi) wziąć udział w wydarzeniu, które autorka nazwała „spacerem adaptacyjnym”. Prosty pomysł na to, by studenci, nie tylko chcieli mówić, ale by uznali nową przestrzeń za własną i by chcieli się zaangażować w życie uczelni.

Skoro już w pierwszym dniu zajęć opuściliśmy na chwilę mury uczelni, by zapoznać się ze sobą nawzajem i z otoczeniem, to pozostajemy na zewnątrz już dłużej. Popatrzmy na kampus oczyma studentów (rozdział trzeci), zbadajmy go dokładniej, posługując się wirtualnymi mapami (rozdział czwarty), ustalmy gdzie są granice między kampusem a miastem. Zastanówmy się nad relacjami między uniwersyteciem a lokalną społecznością.

Zbudowaliśmy zespół, oswoiliśmy wspólną przestrzeń, jesteśmy więc gotowi na to, by wyruszyć dalej, na przykład aleją lipową (rozdział piąty) skazaną przez urzędników na zagładę, przyjrzyjmy się wspólnie powiązaniom między ludźmi,

dziedzictwem kulturowym i przyrodą. Nauczmy się przy okazji w jaki sposób ludzie się organizują, by te powiązania chronić, by bronić je przed zagładą.

Przebywając w przestrzeni wiejskiej, zajrzyjmy do zielonego gospodarstwa opiekuńczego (rozdział szósty), by odbyć w nim szczególną lekcję z zakresu polityki senioralnej. Jak powstała ta innowacja i jaką ma szansę na upowszechnienie w gwałtownie starzejącym się społeczeństwie?

Następnie wybierzmy się do miasta średniej wielkości, gdzie powstała również innowacyjna instytucja pod nazwą Centrum Aktywności Społecznej (CAS) (rozdział siódmy i ósmy). Ma ona za sobą pierwszy rok funkcjonowania i poszukuje nowych impulsów i ścieżek rozwoju. W tym ciekawym procesie budowania programu aktywności społecznej uczestniczą studenci, prowadzą spacerów badawczych, dzielą się refleksjami, wnoszą swój wkład w projektowaną zmianę. Planowanie strategiczne poznają więc nie tylko na podstawie lektur i wykładów, ale jako proces, na który mogą mieć realny, twórczy wpływ.

Z Nowej Soli przenieśmy się do Głogowa - miasta, które podniosło się z ruin, gdzie studenci wraz z wykładowcami analizują relacje między przestrzenią a jakością życia i dziedzictwem kulturowym. W trzech kolejnych rozdziałach dzielą się wrażeniami z wizyty studyjnej w tym mieście.

Na moment wybierzmy się do Twojego miasta... choć właściwie do każdego miejsce, w którym umieścimy wirtualny spacer. W tym rozdziale Autorzy pokazują potencjał edukacyjny realizacji realnych spacerów jako elementu spaceru wirtualnego.

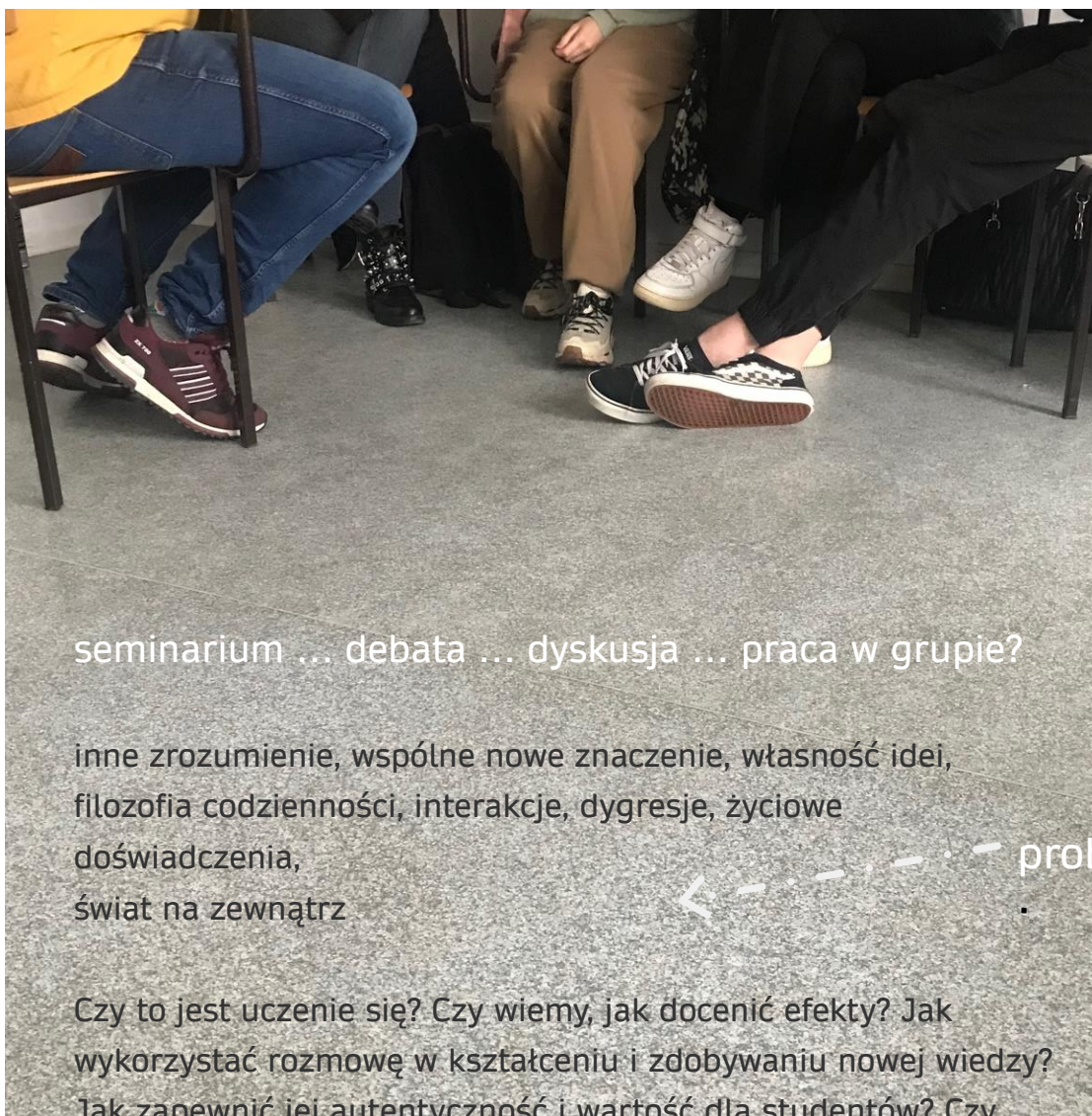
Na koniec (rozdział trzynasty) wykonujemy jeszcze jeden ważny krok, podejmujemy działania teatralne jako rodzaj interwencji społecznej i działalności terapeutycznej. Ale to przecież nie koniec, to raczej początek wychodzenia poza dominujące schematy, poza tradycyjny model edukacji, skostniały podział ról nauczyciel – student i nieuzasadniony podział na teorię i praktykę. Opisane działania przeżywamy jako przygody poznawcze. Tak wiele ciekawego się wydarzyło, a przecież my dopiero RUSZAMY.

Dorota Bazuń, Mariusz Kwiatkowski

Studenci, którzy milczą

Zbigniew Adaszyński

Egzaminy maturalne zawsze są powodem do dyskusji nad sposobem przygotowania uczniów do podjęcia studiów w szkole wyższej. Każdy rok wprowadza zmiany, które bez względu na ich charakter, mają znaczenie dla bagażu, jaki abiturienti wnoszą na pierwszy rok studiów uniwersyteckich. Tegoroczna maturalna zmiana polegająca na ponownym wprowadzeniu egzaminu ustnego, chociaż bez znaczenia dla uczelnianej rekrutacji, jest dużym wyzwaniem dla wyciszonego pokolenia, które bardzo sprawnie porusza się w cyberprzestrzeni. W dyskusjach prasowych mówi się o pokoleniu, które w relacjach międzyludzkich przestaje się posługiwać słowami, „przychodzą do nas na studia studenci i milczą.”



seminarium ... debata ... dyskusja ... praca w grupie?

inne zrozumienie, wspólne nowe znaczenie, własność idei,
filozofia codzienności, interakcje, dygresje, życiowe
doświadczenia,
świat na zewnątrz

problem

Czy to jest uczenie się? Czy wiemy, jak docenić efekty? Jak
wykorzystać rozmowę w kształceniu i zdobywaniu nowej wiedzy?
Jak zapewnić jej autentyczność i wartość dla studentów? Czy
niezbędnym uczestnikiem rozmowy jest nauczyciel? Czy miejsce
ma znaczenie? Czy można milczeć?

Studenci, którzy się bawią rozmową

System kształcenia zakłada konieczność oceny postępów studenta przy pomocy określonej skali ocen, stosowanych w różnych formach kontroli: egzaminach, sprawdzianach, pracach pisemnych i ustnych prezentacjach. Tworzą one istotną formę zewnętrznej motywacji, gdy student szuka uznania, potwierdzenia swoich umiejętności i wiedzy lub chce uniknąć dyskomfortu i zażenowania. Ta zewnętrzna motywacja odsuwa i zmniejsza motywację wewnętrzną, która pojawia się, kiedy czerpiemy radość i satysfakcję z działań, takich jak na przykład taniec, jazda motocyklem, gra w szachy, rozmowa z przyjaciółmi.

Jak można znaleźć radość życia w nadwrażliwej na błędy, ograniczającej i karzącej kulturze szkoły? Odpowiedzią uniwersytetu nie jest pedagogika ludyczna otaczająca nas w wielu aspektach życia społecznego.

Przekazywanie wiedzy w zorganizowany sposób oraz rzeczowa ocena jej zdobywania są ważnymi elementami pracy akademii. Jednym z warunków połączenia nauki z radością jest zaplanowanie i próba stworzenia pozytywnych doświadczeń uczestnictwa w zajęciach poprzez zabawę, która, co jest bardzo ważne, nie pozbawia uniwersytetu powagi i intelektualnego rygoru. Radość i zabawa to pojęcia subiektywne, nie można ich narzucić innym. Można natomiast stworzyć warunki, w których studenci sami zechcą cieszyć się rozmową.

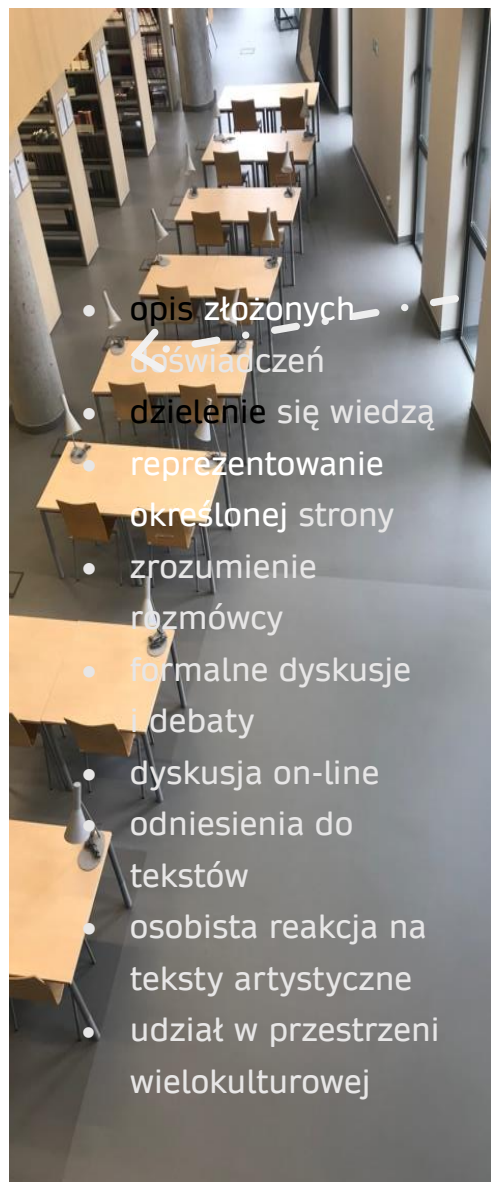
pewność siebie ... konieczność pracy w grupie ... umiejętność kierowania i bycia kierowanym ... umiejętność zmiany miejsca i dynamik rozmowy i w zależności od kontekstu ... nadawanie sensu tekstom ... świadomość mowy ciała ... wyrafinowany dyskurs ... poczucie humoru ... zerwanie bardzo ciasnych relacji w klasie ... wolność działania i przestrzeni ... wolność idei ... niefrasobliwość pomysłów ... odgrywanie ról ... symulacje rzeczywistości



Subtelne wpływanie na uczestnictwo. Zabawa jest jedynie narzędziem pozwalającym na eksperymentowanie z nowymi ideami.

Sztuka rozmowy

Dążymy do tego, aby studenci mieli okazję doskonalenia akademickiej rozmowy czerpiąc satysfakcję z rozwijania różnorodnych umiejętności:



- opisywania złożonych zjawisk i narracji włączając w wypowiedź wątki poboczne, a także rozwijając różne punkty widzenia przy formułowaniu wniosków,

- odkrywania szczegółowych różnic pomiędzy ideami, które pozornie są bardzo podobne,

- reprezentowania określonego punktu widzenia w złożonych zagadnieniach z odpowiednią emfazą,

- przedstawiania złożonego tematu słuchaczom, dla których zagadnienia są nowe i nieznane, tak aby wzbudzić ich zainteresowanie

i zapewnić zrozumienie,

- zrozumienia innych uczestników rozmowy, dotyczącej złożonych, trudnych i nowych zagadnień,

- stworzenia pozytywnych relacji z innymi uczestnikami rozmowy poprzez mądre pytania i miłe komentarze,

- aktywnego udziału w formalnych debatach

i dyskusjach z zastosowaniem mocnych

argumentów, bez wprowadzania w zakłopotanie innych uczestników rozmowy,

- rozmowy on-line w czasie rzeczywistym z precyzją i przejrzystością wypowiedzi,

- rozwiązywania nieporozumień powstałych w trakcie rozmowy poprzez precyzyjne organizowanie pracy w grupie,

- streszczania i syntezy złożonych tekstów,

- biegłego ustnego tłumaczenia tekstów i cytatów w języku obcym,

- interpretowania motywów działania bohaterów literackich i filmowych,

- kierowania rozmową tak, aby tworzyć nowe pomysły poprzez zadawanie pytań i włączanie do rozmowy milczących uczestników rozmowy,

- pośredniczenia w naturalny i kulturalny sposób w rozmowie osób o różnych korzeniach kulturowych.

Nauczyciel, który pogubił się w budynku

Poszukiwanie miejsca do nauczania, twórczy nauczyciel był w stanie tworzyć pozytywną atmosferę gwarantującą radość uczenia się, radość rozmowy i radość życia. Z czasem zakradła się rutyna a takie nauczanie stało się jednowymiarowe

i pozbawione wszechstronności. Klasa jest często kojarzona z nudnym i nieatrakcyjnym doświadczeniem. Konieczność przeprojektowania tych doświadczeń stało się początkiem próby przearanżowania przestrzeni szkolnej, w której tradycyjny układ ławek zostaje zastąpiony ruchomym ustawieniem mebli, lub ich brakiem. Takie projekty zostały nazwane „nieformalnym i swobodnym, przemiennym pomysłem otwartej klasy szkolnej”.

Zmiana przestrzeni jest bezpośrednio związana z krytycznym podejściem studentów do ich własnego uczenia się, a nauczyciel, który zgubił się w klasie może odnaleźć lekarstwo na rutynę i zawodowe wypalenie znajdując radość życia w ekologii przestrzeni i miejsca. Miejsca do uczenia w przestrzeni miejskiej, poznawczej, artystycznej, miejscach dialogu i rozmowy, w ulubionych pejzażach, miejscach, które są nasze i prawie jak w domu. uczenia się i istotnej rozmowy warunkującej uczenie się wcale nie oznacza, że tradycyjna klasa szkolna z rzędami ławek stała się miejscem, w którym akademicka rozmowa staje się niemożliwa. Przez wiele lat



poza ścianami ... bez ścian ... za mostem ... transgranicznie ...
globalna klasa ... na zewnątrz pudełka ... ruchome święta

sala wykładowa ... klasa ... biblioteka ... laboratorium ... podwórko
... schody przed budynkiem ... alejki kampusu ... korytarz ...
akademik ... autobus ... pociąg ... stołówka ... kawiarnia ... galeria ...
bar ... klub ... blogi ... Twitter .. Facebook ... osobista przestrzeń myśli
w głowie

Studenci, którzy poszli na wagary z nauczycielem i mieli lekcje

Celem postawionym przed autorami „Ruszamy” było między innymi opisanie zajęć, które uruchamiają potencjał skupienia uwagi, dostrzegania i rozumienia zjawisk, zaangażowania emocjonalnego, motywacji do uczestnictwa, zdolności do podejmowania i rozwijania współpracy, wprowadzania zmian, które obejmują także przemianę własnego postrzegania świata.

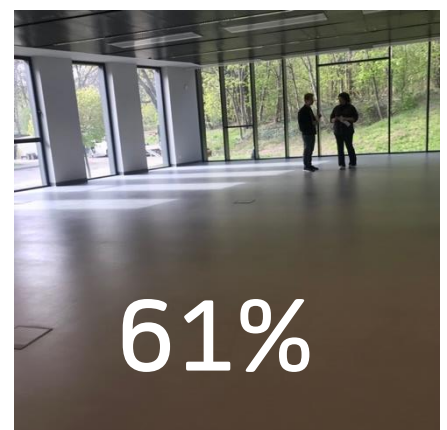
Nasze „wagary” to wykorzystanie „nieformalnego i swobodnego, przemiennej pomysłu otwartej klasy szkolnej” w jednym z najładniejszych i najmądrzejszych miejsc naszej uczelni, w Bibliotece Uniwersyteckiej.

To tam uciekliśmy z klasy z trzema różnymi grupami studentów pierwszego roku (40 osób) na zajęcia oparte na rozmowie, z określonym programem i celami. Przeszliśmy z budynku dydaktycznego, z sal o tradycyjnym układzie ławek do trzech różnych przestrzeni: przytulnej sali konferencyjnej, sali ze szklanymi ścianami z jednym stołem, otwartej przestrzeni z widokiem na ścianę zieleni.

Pytanie:

Które z trzech miejsc „wagarów” pozwoliło nam na ucieczkę ze sztywnej, wypełnionej informacjami klasy szkolnej, do pełnej zaangażowania, twórczej, prawdziwej mądrej i znaczącej rozmowy?

Odpowiedź:



Spacer adaptacyjny jako metoda budowania dobrych relacji w edukacji

Dorota Bazuń

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na znaczenie dobrych relacji w edukacji i pokazanie jak wspólny spacer adaptacyjny może w tym pomóc.

Dlaczego warto budować dobre relacje w edukacji?

Budowanie pozytywnych więzi ze studentami i między studentami jest złożonym procesem i jest szczególnie ważne w przypadku osób rozpoczynających studia. „Świeżo upieczeni” studenci mają dużo nadziei, ale i obaw, dotyczących studiowania.

Jakie są argumenty na rzecz oparcia edukacji na dobrych relacjach?

- Po pierwsze wzajemna życzliwość studentów i nauczycieli zwiększa efektywność nauki i ułatwia utrzymanie dobrej atmosfery i poczucia bezpieczeństwa podczas zajęć. Uczestnicy nie boją się wówczas, naturalnego podczas nauki, popełniania błędów i są bardziej otwarci na nowe informacje.
- Wzajemny szacunek sprzyja przestrzeganiu reguł społecznych na zajęciach. Nauczyciel jest w takich warunkach moderatorem, który ułatwia dostęp do informacji, pomaga w ich porządkowaniu i zachęca do krytycznego do nich podejścia.
- Dobre relacje mogą także zaowocować wystąpieniem efektu synergii - współpracy członków grupy w celu stworzenia rezultatu bardziej wartościowego, niż gdyby pracowali indywidualnie. W takich warunkach łatwiej uczyć się od siebie nawzajem, łatwiej być kreatywnym i przedsiębiorczym. “Produktem” takiej edukacji będzie umiejętność szukania rozwiązań, a nie tylko zapamiętania informacji z poszczególnych dziedzin do czasu egzaminu.
- Dobre relacje zwiększają motywację do nauki. Także dlatego, że łatwiej przyjąć informacje zwrotne od osób, które darzymy zaufaniem, nawet krytyczne uwagi, ale wyrażone z szacunkiem i pokazujące, co poprawić nie powodują zniechęcenia.

Warto budować prawidłowe relacje interpersonalne już od pierwszego spotkania. Spacer adaptacyjny jest przykładem takiej metody, która nie tylko ułatwia poznanie się i poznanie nowej przestrzeni.

Cel i uzasadnienie wykorzystania spaceru adaptacyjnego

Dla nowych studentów pierwszy dzień na uczelni jest trudny, wejście w nowe środowisko wiąże się ze stresem adaptacyjnym. Dla nauczycieli pierwsze zajęcia są jednymi z mniej lubianych, ponieważ polegają na przekazaniu zasad organizacji pracy, zaliczeń i egzaminów, zalecanej literatury. Mają więc charakter zrutynizowany. Spacer adaptacyjny, czyli wspólne odwiedzenie ważniejszych miejsc na uczelni, może być sposobem na przekazanie wymaganych informacji w inny, ciekawszy i bardziej sprzyjający wzajemnemu poznaniu się sposób.

Celem spaceru adaptacyjnego jest zmniejszenie stresu adaptacyjnego i lepsze poznanie się studentów i nauczyciela, czyli rozpoczęcie procesu budowania dobrych relacji.

Wspólne wyjście z sali zajęciowej i zapoznanie studentów z topografią kampusu uniwersyteckiego nie musi być skomplikowaną wycieczką. Chodzi przede wszystkim o pokazanie najważniejszych miejsc.

Pomysł na spacer po kampusie uniwersyteckim rozwinęłam w ramach projektu Social Education on the Move, którego celem jest, między innymi, popularyzacja metod edukacyjnych w ruchu. Ale już wcześniej wielokrotnie stosowałam spacer adaptacyjny, prowadząc zajęcia w pierwszym dniu roku akademickiego dla studentów I roku.

Dlaczego spacer adaptacyjny?

Spacer jest aktywnością, która umożliwia zmianę dynamiki grupy. Wspólna, celowo zorganizowana przechadzka, stwarza lepsze możliwości poznania się. Daje szansę na zmniejszenie dystansu między nauczycielem a studentami. W sali zajęciowej studenci znajdują się w sytuacji statycznej, w dodatku często interakcja jest tam zdominowana przez nauczyciela. Podczas spaceru mają więcej możliwości nawiązania kontaktu.

Jak może wyglądać spacer adaptacyjny?

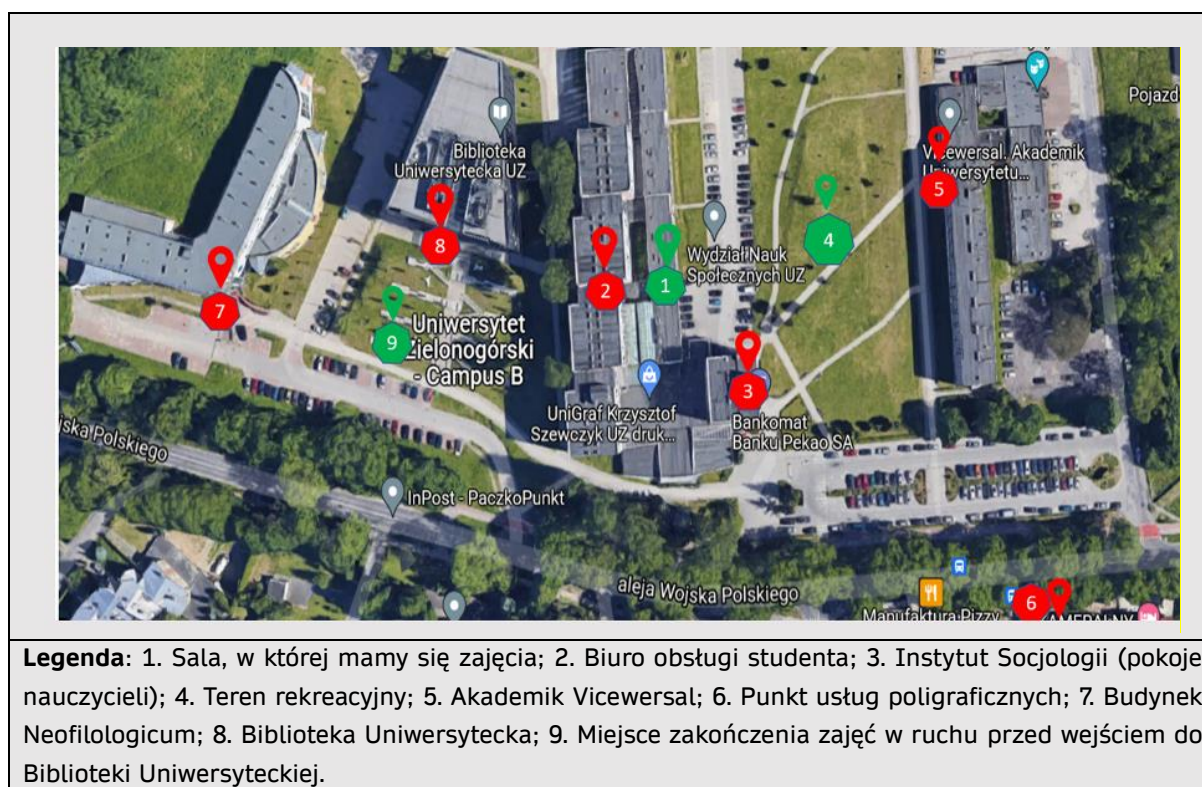
Pierwsze zajęcia w semestrze z poszczególnych przedmiotów polegają na zapoznaniu studentów z zasadami pracy i formami zaliczeń lub egzaminów. W tym wypadku te same informacje mogą być dostarczone studentom przy okazji wspólnego spaceru po kampusie.



W taki sposób zrealizowałam w październiku 2022 zajęcia dla studentów 1 roku psychologii i socjologii, z którymi pracowałam w ramach przedmiotów „Socjologia” i „Wstęp do socjologii”. Spotkaliśmy się najpierw w sali zajęciowej i krótko się sobie przedstawiliśmy. Potem syntetycznie opowiedziałam studentom o przedmiocie i zaproponowałam im wspólny spacer po kampusie. Wszystkie grupy, którym dałam taką możliwość chciały z niej skorzystać. Zaprowadziłam studentów do miejsc dla nich potencjalnie ważnych podczas studiów. Mieli możliwość zobaczenia, gdzie znajduje się biuro obsługi studentów i biuro dziekana do spraw studenckich. Pokazałam im gdzie mogą zjeść obiad, gdzie znajdują się miejsca komfortowe do nauki lub wypoczynku. Przy okazji „przystanków” opowiadałam im coś o przedmiocie naszych zajęć. Na przykład w bibliotece przedstawiłam literaturę dotyczącą „Wstępu do socjologii”, pokazałam im polecane lektury (wcześniej przed zajęciami je zarezerwowałam). W pobliżu pokoju prodziekana do spraw studenckich wyjaśniłam na czym będzie polegało zaliczenie przedmiotu, jaką formę będzie miał egzamin. Podczas tego spaceru (w świecie realnym) odbyłam z nimi „spacer” (wirtualny) po stronie internetowej uczelni i pokazując, gdzie mogą szukać potrzebnych informacji.

Między poszczególnymi przystankami zaplanowałam krótkie zabawy integracyjne. Nie są one konieczne, bo zazwyczaj już samo wspólne wyjście rozluźnia atmosferę w grupie. Jedna z grup studenckich była tak duża, że podzieliłam ją na dwie podgrupy i każda z nich otrzymała mapkę kampusu. Obie grupy spotykały się tylko w wybranych punktach (zielone punkty) i tam dostarczałam im informacji na temat przedmiotu i organizacji pracy.

Poniżej przykład mapki dla jednej z grup.



Ilustracja 1 – Uproszczona mapka Kampusu B Uniwersytetu Zielonogorskiego. Zaznaczenie punktów na bazie Google map.

Kiedy sprawdzi się spacer adaptacyjny, a kiedy nie?

Taka metoda poznawania siebie i zasad pracy jest bardzo dobrym „lodołamaczem”

i ułatwia nawiązanie dobrych relacji ze studentami. Nie jest jednak metodą doskonałą. W bardziej dynamicznych warunkach część informacji może uczestnikom umknąć. Warto zrobić krótką notatkę zawierającą najważniejsze informacje i wręczyć ją lub rozesać studentom. Na kolejnych zajęciach trzeba zapytać czy wszystko było jasne.

Przebieg spaceru adaptacyjnego jest uzależniony od pogody, ale jedynie ulewny deszcz może uniemożliwić realizację zajęć w takiej formie. Konieczne jest także zadbanie o komfort osób ze specjalnymi potrzebami. Przeważnie nauczyciele wcześniej nie mają informacji na temat tego, czy jest w grupie ktoś, kto może mieć problemy z poruszaniem się. Dlatego konieczna jest umiejętność zmodyfikowania planów tak, aby nikogo nie wykluczać z możliwości uczestniczenia w zajęciach w ruchu.



Studenci podczas spaceru. Fot. D. Bazuń

Możliwości wykorzystania spaceru adaptacyjnego

Spacer może być też wykorzystany na **pierwszych zajęciach studentów starszych lat**. Wtedy trzeba zaplanować go inaczej, na przykład jako rodzaj gry terenowej.

Metoda ta sprawdzi się w pracy **z młodzieżą szkół średnich**, ale także **w ramach szkoleń z udziałem osób dorosłych w edukacji pozaformalnej**.

Jakie są potencjały spaceru adaptacyjnego?

1. **Poznawczy** – wycieczka po kampusie to okazja do tego, aby pomóc studentom poruszać się fizycznie i organizacyjnie w nowym środowisku i w terenie. Realizowanie zajęć podczas spaceru może być wykorzystane do przekazania treści, które zazwyczaj dostarczamy studentom w sali zajęciowej.
2. **Afektywny** – wspólny spacer ułatwia pozytywne zaangażowanie emocjonalne. Wypowiedzi studentów po spacerze pokazują, że byli później mniej zestresowani. Grupowe zwiedzanie kampusu wzmacniało poczucie wspólnoty i motywację do poznania się.
3. **Partycypacyjny** – polega na daniu grupie możliwości wyboru czy „zostajemy w sali zajęciowej czy idziemy na spacer adaptacyjny”. Warto przygotować warianty tras: „przy ładnej pogodzie” oraz „wariant deszczowy”, z odwiedzeniem tylko miejsc znajdujących się w najbliższych budynkach, „krótszy” lub „dłuższy”. Uczestnicy czują się podmiotowo traktowani, kiedy mają możliwość wpływania na przebieg spaceru.
4. Spacer daje też szansę na zwiększenie **potencjału współpracy** w grupie. Przygotowanie zabaw integracyjnych w terenie ułatwia poznanie się. Na etapie integrowania grupy zadania te nie powinny stymulować konkurencji, lecz akcentować znaczenie współpracy. Korzyścią może być zwrócenie uwagi uczestników na znaczenie współpracy w osiągnięciu długoterminowych celów.
5. **Transformacyjny** wymiar spacerów wyraża się w zdolności do wprowadzania zmian. Przede wszystkim chodzi o zmianę nastawienia u tych osób, które z obawami, albo przynajmniej nieśmiałością pojawiły się na uczelni. Spacer ma im pokazać, że „nie taki diabeł straszny” i że kadrze zależy na tym, aby nowi studenci dobrze czuli się na uczelni.

Podsumowanie

Spacer adaptacyjny uważam za ciekawy i owocny sposób rozpoczęcia zajęć. Ułatwia studentom, ale także nauczycielowi adaptację w kontakcie z nowymi osobami i w nowym otoczeniu. Opinie moich studentów na temat udziału w takim spacerze były bardzo pozytywne. Poniżej tylko fragmenty wypowiedzi uczestników spaceru, który odbył się w październiku 2022 roku. Rozmowa ze studentami na ten temat pokazała, że spacer adaptacyjny odegrał ważną rolę w procesie poznawania się i budowania dobrego kontaktu.



Dziękuję wszystkim studentom, którzy chcieli wziąć udział w spacerze. Szczególne podziękowania kieruję do studentów pierwszego roku socjologii, którzy zechcieli także podzielić się swoimi wrażeniami i opiniami na ten temat.
Dorota Bazuń

Edukacja mobilna – Campus B oczami studentów,

Marta Niebrzegowska, Tomasz Kołodziej

Proponowanie w projekcie SoMoveEd rozwiązań dotyczących edukacji mobilnej opiera się na przeświadczeniu o istotnych korzyściach wpływających z przeniesienia części procesu kształcenia poza sale uniwersyteckie. Tego typu działania mogą pomóc studentom osobiście zetknąć się z poznawanymi zjawiskami i procesami. Wykładowcom metody te mogą pomóc uatrakcyjnić proces nauczania i jednocześnie ułatwić dzielenie się wiedzą. Wprowadzenie edukacji w ruchu wzbogaca proces nauczania i uczenia się o dodatkowe elementy praktyki. Taka eksperymentalna formuła zajęć może sprzyjać wyższemu poziomowi zadowolenia studentów, ale również integracji i poznawaniu się studentów. kształtowaniu umiejętności pracy w grupie.

Edukacja mobilna

Jednym z obszarów, w których edukacja mobilna się sprawdza jest problematyka poznawania przestrzeni i postrzegania granic danego obszaru oraz stopnia dostosowania go do potrzeb użytkowników w tym również tych ze specjalnymi potrzebami. Obszary takie jak np. osiedla, rejony, strefy miejskie, parki, osiedla podmiejskie, mają często wytyczone formalne administracyjne granice. Granice te jednak nie muszą pokrywać się z tymi, które tkwią w głowach użytkowników tych obszarów. Mogą oni postrzegać je przez pryzmat określonych punktów, przeszkód lub możliwych i dostępnych tras, ale także przez pryzmat funkcjonujących tam grup, społeczności czy zjawisk społecznych. Subiektywne postrzeganie i doświadczanie obszarów miejskich, a także mapy mentalne związane z przestrzeniami publicznymi oraz obszarami urbanistycznymi miast były przedmiotem licznych badań i publikacji naukowych. Gdybyśmy przeanalizowali np. swoją drogę do pracy, wielu z nas mogłoby uzmysłowić sobie, że pokonuje tę samą, stałą trasę i otoczenie poza nią jest w znacznym stopniu nieznane. Gdybyśmy mieli wyznaczyć granicę osiedla, na którym mieszkamy, to czy potrafilibyśmy to zrobić, a jeśli tak to jak dokładnie i czym byśmy się kierowali?

Zajęcia w ruchu – Campus B czyli studenci w terenie

Podczas zajęć¹ ze studentami drugiego roku studiów drugiego stopnia na kierunku Socjologia został zrealizowany projekt, którego jednym z celów było doświadczenie przez nich obszaru, który wydawałoby się dobrze znać – kampusu B Uniwersytetu Zielonogórskiego, na którym znajduje się m.in. Instytut Socjologii. Założeniem było wspólne zaplanowanie i pokonanie przez studentów trasy, która wyznaczałaby granice kampusu i zwrócenie uwagi na jej specyficzne cechy, które na co dzień nie są przedmiotem świadomej refleksji. Trasa spaceru przygotowana została na satelitarnej mapie obszaru kampusu (rys. 1). Jej długość to około 1.25 km. Pomarańczowym znacznikiem zaznaczono na mapie punkt startu. Jednym z elementów spaceru była kwestia barier i ograniczeń jakie na założonej trasie napotkają osoby z ograniczeniami ruchowymi. Przestrzeń, która na co dzień wydaje się być w tak oczywisty sposób otwarta i dostępna może okazać się pełna naturalnych lub sztucznych ograniczeń. Ograniczenia te w sposób oczywisty kształtować będą i wymuszać na użytkownikach tej przestrzeni wybór określonej trasy.

¹ Zajęcia prowadzone przez dr Justynę Nyćkowiak.

Rysunek 1 Mapa Campusu B UZ z zaznaczoną trasą spaceru



Źródło: Mapa opracowana podczas zajęć na bazie google maps.

Jedną z uczestniczek spaceru była współautorka prezentowanego tekstu – studentka, która jest osobą z niepełnosprawnością ruchową. To właśnie jej wnioski i spostrzeżenia na temat samego spaceru, znaczenia współpracy i wykorzystania tej metody podczas zajęć są kluczowe i zostały przedstawione w dalszej części tekstu.

UZ dostępny dla wszystkich? – perspektywa studentki

W nawiązaniu do projektu „Granice Uniwersytetu Zielonogórskiego Campus B” mogę określić swoje spojrzenie na utrudnienia w terenie z pozycji osoby niepełnosprawnej ruchowo. Punkty, które wskazuję, zostały zaznaczone na mapie (rys. 2).

Przy wejściu na teren Uniwersytetu jest wysoki krawężnik prowadzący na chodnik (1). Dalej jest ulica prowadząca do Akademika „Vicewersal”, gdzie także są przeszkody w postaci wysokich trawników, krawężników, mało zadbanej jezdni. Do akademika prowadzą schody, tam też osoba niepełnosprawna nie wejdzie bez pomocy (2). Cały teren UZ jest nierówny, a to stanowi dla osoby na wózku dużą przeszkodę w samodzielnym poruszaniu się po uczelni. Teren zieleni prowadzący

do akademika „Wcześniak” jest dla takich osób bądź niedostępny bądź grozi kontuzjami. Najgorzej jest jednak między Archiwum Państwowym, a akademikiem „Wcześniak”. Wszędzie są krawężniki, brak zjazdów/wjazdów, gdzie wózkiem można by było dostać się na chodnik bądź na jezdnię (3). Teren jest nierówny, ma liczne ubytki w chodnikach i na jezdni, teren pobliskiego lasu jest praktycznie wykluczony z możliwości dostępu, a na domiar złego są momenty, gdzie jest bardzo stromo i nietrudno o wywrotkę (4). Poruszanie się samemu po tym fragmencie uczelnianego Campusu jest bardzo niebezpieczne. Widzę też granicę mentalną w projektowaniu przestrzennym przy lesie, ponieważ widzimy tu bardzo chaotyczną, przypadkową przestrzeń chodnika prowadzącego do lasu. Wygląda to tak, jak w prezentowanych w mediach żartach z projektów miejskich chodników i dróg, gdzie do pewnego momentu jeden wykonawca ma jedną wizję tej przestrzeni, a później przychodzi ktoś inny i ta wizja nie jest już kontynuowana i jest coś kompletnie innego.

Krawężniki przy chodnikach i parkingach są często zaniedbane. Student nie wie do końca, czy jest to krawężnik, czy jakiś słupek, czy może imitacja wazonu na bukszpan. Chodniki są w bardzo złym stanie, szczególnie te od strony Archiwum Państwowego. Są na nich liczne ubytki, gdzie łatwo można się zakopać i już nie wyjechać wózkiem, a te od Zacisza mają także bardzo zróżnicowaną fakturę (są z różnego rodzaju płyt) (5).

Od strony Biblioteki UZ jest z kolei bardzo duży problem ze śmieciami. Stanowią one problem dla wózków inwalidzkich, dla dzieci, dla samochodów i rowerów. Jest bardzo brudno mimo obecności dużej liczby koszy na śmieci (6).

W okolicach budynku A20 widzę z kolei przeszkodę/granicę w postaci niewidocznego krawężnika oddzielającego jezdnię, chodnik i strefę zieloną. Za nim są też stare donice, o które nikt nie dba i ani trochę nie pasuje to do reszty krajobrazu Uniwersytetu (7).

Trzeba też zauważyć, że jest mało parkingów dla osób niepełnosprawnych, jak i tych zwykłych miejsc na parkingu zewnętrznym. Zważywszy, że studentów niepełnosprawnych jest dużo na terenie uczelni, jest to ważny problem (8).

Przedstawiona perspektywa osoby z niepełnosprawnością, wskazuje szereg problemów. Oznaczenie problematycznych miejsc na mapie uzmysławia jak mogą one wpływać na dostępność obszaru dla osób z niepełnosprawnościami i to jak różne może być postrzeganie tego terenu. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na to co studentka mówi o zajęciach w ruchu.



Źródło: Mapa opracowana podczas zajęć na bazie Google maps

Metody mobilne – integracja/grupa/współpraca

Jak można podsumować wykorzystanie takiej formy podczas zajęć? Zdaniem współautorki tekstu - *daje ona pewnego rodzaju elastyczność, możemy je zrobić według własnego uznania, to też jest lepsza forma integracji*. Jednocześnie warto podkreślić, że z drugiej strony, z perspektywy osoby niepełnosprawnej może być ona problematyczna. Nie każdy ma opiekuna, który by pomógł dostać się do tych miejsc, a dostęp do nich samemu jest często bardzo utrudniony. Dla osób zdrowych jest to świetna forma zajęć i przy okazji szansa na lepsze poznanie innych osób na roku. Pani Marta wskazuje jednak na kolejną zaletę i korzyść z zajęć w ruchu- *Staraliśmy pomagać sobie i jeśli np. komuś padł telefon, to pozostali mieli swoje i mogliśmy współpracować. To zadanie jest podobne do malowania. Jeżeli kilku osobom każemy narysować coś tak, jak oni sobie to wyobrażają, jak to widzą to dostaniemy odmienne wersje tej samej rzeczywistości. Tu było to samo. Gdyby nie bariery architektoniczne bądź mój stan zdrowia i możliwości fizyczne, to na pewno wolałabym taką formę projektową na studiach niż siedzenie w sali i wyłączne słuchanie wykładu, czy analizowanie jakiegoś tekstu lub danych. To jest przyszłość uczelni*.

Z perspektywy wykładowcy tego typu zajęcia dają studentom szansę na budowanie umiejętności współpracy, ale również pozwalają doświadczyć osobiście tego o czym w sali mogliby jedynie przeczytać lub zobaczyć na zdjęciach. Pozwalają im w praktyce stanąć przed koniecznością podejmowania decyzji dotyczących tego jak rozwiązać określony problem, ale też pokazują perspektywę innych członków grupy, co może sprzyjać pełniejszej dyskusji i większej kreatywności w wyciąganiu wniosków i szukaniu rozwiązań. Takie zadania pozwalają im współpracować pokazując, że to jest doskonała- a czasem jedyna, droga do osiągnięcia postawionych celów.

Spacerem po granicach. Wirtualne mapy w realnych sytuacjach edukacyjnych

Justyna Nyćkowiak, Julia Szawan



Fot. 1. Uniwersytet Zielonogórski, Campus B (fot. Julia Szawan, Marta Niebrzegowska, Jakub Piwowarczyk).

Dlaczego łączymy spacer z tworzeniem map i technologią IT?

Mapy (np. poznawcze czy ewaluatywne) wykorzystywane są przez socjologów do graficznego prezentowania różnorodnych przejawów życia społecznego w kontekście przestrzennym (np. przestrzeni miasta). Rozwój narzędzi IT umożliwia tworzenie takich map w sposób szybki, dynamiczny, atrakcyjny wizualnie, a co więcej pozwala agregować dane zgromadzone od wielu uczestników sytuacji edukacyjnej. Spacer stanowi doskonały sposób na zgromadzenie takich danych, zweryfikowanie zgodności mentalnych granic obszarów z ich realnym przebiegiem, dokonanie waloryzacji przestrzeni i odkrycie obszarów wymagających interwencji.

Próba naszkicowania realnych granic terenu należącego do Uniwersytetu okazała się trudnym zadaniem. Jest to o tyle ciekawe, że na co dzień wielokrotnie (na poziomie formalno-prawnym, a także użytkowym) posługujemy się określeniem – „na terenie UZ”. Czym jest ów „teren”, kto za niego odpowiada, co jest dozwolone w jego granicach? To zasadnicze pytania zarówno z perspektywy społeczności akademickiej, jak również mieszkańców funkcjonujących w najbliższym otoczeniu uczelni.

Jaki był cel i metodyka działania?

Spacer odbył się podczas zajęć z przedmiotu Badania społeczne w IT w roku akademickim 2021/22. Wzięło w nim udział troje studentów - w tym jedna studentka poruszająca się na wózku inwalidzkim. Głównym celem spaceru było ustalenie przez studentów granic terenu Uniwersytetu Zielonogórskiego - bez wskazówek wykładowcy, map, bądź innych pomocy, a wyłącznie poprzez doświadczenie realnie istniejących barier i/lub innych sposobów definiowania odrębności poszczególnych obszarów. Było to zadanie w terenie, w ruchu - granice miały zostać wyznaczone dopiero podczas spaceru poprzez nanoszenie odpowiednich punktów na wirtualną mapę, wykonywanie dokumentacji zdjęciowej i filmowej oraz bieżącą dyskusję.

Jak przebiegały działania?

Na początku zadania wspólnie ustaliliśmy miejsce początkowe, od którego zaczęliśmy nasz spacer - dokładnie w tym samym miejscu później go zakończyliśmy (punkt startowy - przed wejściem do UZ, przed budynkiem A-16. Betonowy krawężnik przy parkingu z krzakami, wzdłuż chodnika i drogi rowerowej). Przez cały spacer dyskutowaliśmy, w jakich dokładnie miejscach według nas - studentów - znajduje się granica pomiędzy terenem Uniwersytetu, a pozostałymi działkami, nie należącymi już do Uczelni.

Bardzo istotne jest to, że co kilka kroków robiliśmy fotografie uwieczniające miejsca, w których według nas dokładnie znajdowało się „miejsce graniczne”. Warto podkreślić, iż w wielu miejscach nie byliśmy do końca pewni, czy teren rzeczywiście należy do Uniwersytetu, czy też nie. Ustalaliśmy to na bieżąco - w ruchu, dyskutując i podając argumenty, które według nas mogły świadczyć o tym, że właśnie w tym miejscu przebiega granica. Czasem bardziej kierowaliśmy się naszą intuicją niż faktyczną wiedzą. Zdarzały się momenty, że wyznacznikiem granicy były np. elementy architektury, takie jak stare, betonowe donice, odróżniająca się kostka brukowa czy inne fragmenty

otoczenia, które według nas były realnym “oddzieleniem” terenu Uniwersytetu od innych terenów. To były wskazówki, które nieco ułatwiały nam zorientowanie się, gdzie faktycznie może kończyć się teren Uczelni.



Fot. 2. Na zdjęciu widoczne charakterystyczne, stare betonowe donice - jeden z elementów wyznaczających granice terenu należącego (według nas) do Uczelni (fot. Julia Szawan, Marta Niebrzegowska, Jakub Piwowarczyk).

Brak możliwości wyznaczenia przez nas dokładnych granic oraz liczne wątpliwości, które pojawiały się w naszych głowach podczas spaceru - w mojej opinii - były dość niekorzystne. “Zlewanie się” terenu Uniwersytetu np. z terenem pobliskiego parku (na którym ludzie często wyprowadzają swoje psy, a czasem nawet spożywają alkohol czy wyrzucają śmieci) może, moim zdaniem, negatywnie oddziaływać na wizerunek Uczelni. Bardzo zapadła mi w pamięć opinia na temat Campusu B naszego Uniwersytetu, wystawiona kilka lat temu na portalu Facebook. Pamiętam, że ocena była negatywna i odnosiła się właśnie do zielonego terenu graniczącego z terenem uniwersyteckim oraz bałaganu (w opinii użytkownika publikującego komentarz - tworzonego właśnie przez studentów). Można więc założyć, że obydwa obszary były utożsamiane przez użytkownika jako jeden, należący do Uczelni, co wpłynęło na niepochlebłą opinię o Campusie B, choć bałagan nie znajdował

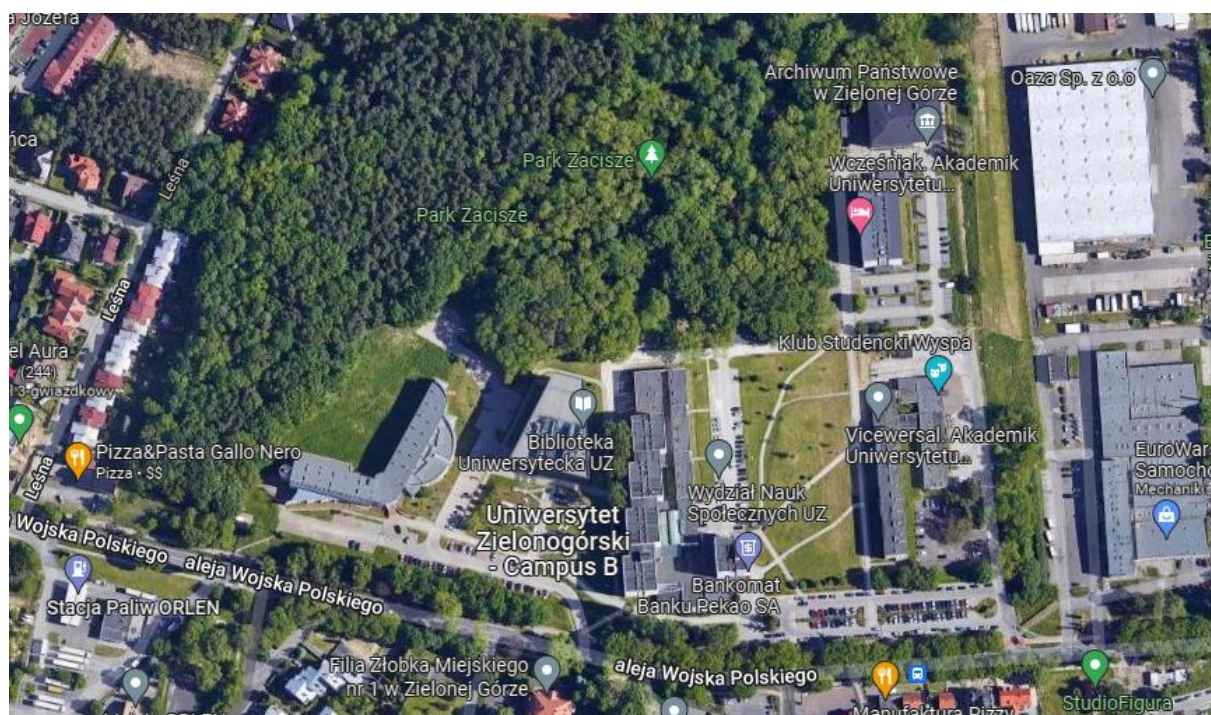
się na terenie Uniwersytetu Zielonogórskiego i niekoniecznie jego “źródłem” musieli być właśnie studenci.



Fot. 3. Zaniebane obszary na granicach Campusu B Uniwersytetu Zielonogórskiego (fot. Julia Szawan, Marta Niebrzegowska, Jakub Piwowarczyk).

W ramach dyskusji na temat przeprowadzonego spaceru, na kolejnych zajęciach podzieliliśmy się swoimi spostrzeżeniami i wnioskami, a także przedstawiliśmy dokument liczący ponad sto dwadzieścia stron z utworzoną przez nas mapą (z zaznaczonymi granicami, które samodzielnie wyznaczyliśmy), wykonanymi przez nas zdjęciami oraz opisami. Oprócz tego w dyskusji wymieniliśmy się też subiektywnymi doświadczeniami i perspektywami, jakie każdy z nas miał przy postrzeganiu przestrzeni wokół Uniwersytetu - szczególnie istotny był głos naszej koleżanki z niepełnosprawnością, która w wielu momentach nie miała możliwości podjechania w graniczne miejsca. Niektóre tereny były dla niej bowiem sporą barierą architektoniczną, których nie była w stanie pokonać nawet razem z nami. Zwróciliśmy również uwagę na to, jak istotna była nasza wspólna dyskusja w procesie podejmowania przez nas decyzji dotyczących granic terenu - nie zawsze bowiem do końca wszyscy zgadzaliśmy się co do miejsca, w

którym mogłaby przebiegać granica, dlatego czasem musieliśmy iść na kompromis.



Fot. 4. Mapa z trasą spaceru i wyznaczonymi granicami Campusu B na terenie Uniwersytetu Zielonogórskiego (fot. Julia Szawan, Marta Niebrzegowska, Jakub Piwowarczyk).

W trakcie spaceru zidentyfikowaliśmy następujące granice/punkty graniczne:

1. Punkt startowy - przed wejściem do UZ (przed budynkiem A-16). Betonowy krawężnik przy parkingu z krzakami, wzdłuż chodnika i drogi rowerowej.
2. Wyjazd z parkingu i ulica ciągnąca się za Akademiem Vicewersal.
3. Punkt przy Klubie Studenckim Wyspa i Akademiem Wcześniak.
4. Strefa pomiędzy Archiwum Państwowym a Akademiem Wcześniak.
5. Droga prowadząca do lasu - z wyraźną "granicą" na chodniku.
6. Strefa wzdłuż drogi prowadzącej do parkingu UZ, między budynkiem z zielonym graffiti, a lasem ("Parkiem Zacisze").
7. Strefa przy śmietnikach (za budynkiem UZ, na "tyłach").
8. Strefa za biblioteką.
9. Parking za budynkiem UZ A-20 wzdłuż granicy drzew/lasu.

10. Linia wzdłuż lasu - za budynkiem A-20 (stare, duże betonowe donice wyznaczające granice).
11. Lewa dolna granica obszaru - ścieżka składająca się z różnego rodzaju kostek brukowych i elektryczny box.
12. Parking wzdłuż granicy (przed budynkiem A-20 i biblioteką).
13. Strefa przy wyjeździe z parkingu (przy bibliotece).
14. "Zatoczka" - parking (naprzeciwko głównego wejścia do UZ → A-16).
15. Granica za lasiem ("Park Zacisze") przy Hali Sportowej (ul. Prosta).
16. Parking przy Hali Sportowej – trudno powiedzieć, czy należy do UZ, do mieszkańców bloku czy do szkoły nauki jazdy.
17. Blok przy Hali Sportowej - kiedyś był powiązany z Uniwersytetem, jednak aktualnie chyba nie jest (?). Widać jednak "granicę" - płot, który ciągnie się w górę, w stronę Akademika Wcześniak.

Niestety nie mieliśmy możliwości porównania naszych wyników z oficjalnymi informacjami na temat granic terenów uniwersyteckich. Interesujące mogłoby być zestawienie zidentyfikowanych przez nas granic z dokumentacją UZ oraz ustalenie, kto odpowiada za stan „terenów granicznych” Uczelni.

W jaki sposób nasz spacer mógłby przyczynić się do istotnej zmiany? Warto byłoby podzielić się naszymi spostrzeżeniami z osobami, dla których wygląd przestrzeni wokół Uniwersytetu nie jest obojętny. Może wnioskami powinniśmy podzielić się z Władzami Uczelni, a także zachęcić do zrealizowania podobnego spaceru (a nie np. tylko przeczytania naszego raportu). Może nad tematem powinni pochylić się też studenci z Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska, którzy mogliby przyczynić się do zaprojektowania takich rozwiązań, które jednocześnie lepiej "odznaczyłyby" teren UZ od pozostałych działek, a przy okazji byłyby po prostu przyjemniejsze dla oka. Zaangażowanie Rady Studentów z Niepełnosprawnościami, która działa na Uniwersytecie, również mogłoby być dobrym pomysłem - dzięki temu moglibyśmy poznać opinie wszystkich tych studentów (a także pracowników Uczelni), którzy z różnych powodów mają trudności z poruszaniem się wokół terenu uczelnianych campusów.



Fot. 5. Granica między terenem UZ, a terenem zielonym (parkiem) - wyznaczona przez nas na podstawie dwóch różnych rodzajów chodnika (fot. Julia Szawan, Marta Niebrzegowska, Jakub Piwowarczyk).

Co się udało ustalić?

Spacer okazał się ciekawym doświadczeniem, które pozwoliło przekonać się, jak ważna jest przestrzeń wokół Uniwersytetu oraz jak wiele czynników może wpłynąć na postrzeganie granic. Potencjał transformacyjny płynący z tego typu zajęć trudno przecenić – dotyczy on zarówno odkrywania nowych sposobów percypowania przestrzeni znanej wyłącznie z opowieści, zdjęć czy planów Uczelni publikowanych na jej stronach internetowych w postaci map budynków. Doświadczenie to wyzwoliło co najmniej odczucie zdziwienia, które zawsze stanowi punkt wyjścia dla wprowadzania wszelkich zmian, także w fizycznej przestrzeni. Trudności w ustaleniu granic terenu UZ wprowadzały w konsternację, wskazywały kontrowersyjność założenia o konieczności usuwania barier przestrzennych, co miałoby skutkować poprawą wizerunku Uczelni jako bliskiej mieszkańcom. Brak owych granic, co podkreślali uczestnicy spaceru, powoduje powstawanie obszarów „niczych”, niszczących, nie liczących z powagą Uniwersytetu i godzących w jego wizerunek.

Istotnym wymiarem spaceru z wykorzystaniem narzędzi IT była możliwość partycypacyjnego, inkluzywnego „dyskutowania” i „uwspólniania” sposobu definiowania określonych punktów w przestrzeni. Umożliwiło to jednocześnie zarejestrowanie zarówno materiałów wizualnych (filmy i zdjęcia) oraz wirtualnych map (Google.maps) pozwalających precyzyjnie określać granice doświadczanej przestrzeni.

Warto zwrócić uwagę na wielowymiarowe zalety połączenia mobilnej formy zajęć, wykorzystanie narzędzi IT oraz podkreślenie wagi indywidualnych i agregowanych doświadczeń przestrzeni. Zagregowanie indywidualnych preferencji umożliwia bowiem odtwarzanie mentalnych kategorii doświadczania i korzystania z przestrzeni współdzielonych przez różne kategorie użytkowników. Pozwala to, w dalszej perspektywie, wypracowywać rozwiązania przestrzenne zgodne z oczekiwaniami i potrzebami użytkowników konkretnej przestrzeni w oparciu o ich wyobrażenia, przekonania i dostrzegane dysfunkcje przestrzenne. To sposób na skorzystanie z wrażeń, emocji i pomysłów mieszkańców w planowaniu przestrzennym i zrozumienie przestrzeni od strony jej użytkowników.

Pójdźmy razem aleją lipową! Edukacja w ruchu w łączności z drugim człowiekiem, dziedzictwem kulturowym i przyrodą

Alexandru Corpade, Stanisław Kwiatkowski, Magdalena Pokrzyńska

W dniu 05.04.2023, zajęcia z przedmiotu *Wyzwania i zagrożenia XXI wieku* odbyły się w terenie. Zajęcia dotyczyły kształtowania przestrzeni lokalnej, postaw współczesnego człowieka wobec dziedzictwa kulturowego, krajobrazu kulturowego i przyrody. Studenci pierwszego roku projektowania społecznego odwiedzili Broniszów – zabytkową wieś w gminie Kożuchów, gdzie od kilku miesięcy toczy się konflikt wokół projektu przebudowy drogi zakładającego m.in. wycinkę drzew w ciągnącej się niemal przez całą wieś starej alei lipowej. Wizja sposobu przebudowy drogi podzieliła mieszkańców. Celem cyklu zajęć, w ramach którego odbyła się wizyta w Broniszowie, było ukazanie środowiska lokalnego jako przestrzeni, w której dochodzi do współoddziaływania wielu różnych aktorów (zarówno ludzkich i nie-ludzkich). Efekt ich aktywności – w swoim wymiarze materialnym i niematerialnym – należy do wspólnych zasobów, wobec których kolejne pokolenia muszą się określić, zająć względem nich określoną postawę. Konflikt wokół przydrożnej alei lipowej został wykorzystany jako kontekst dla analizy i dyskusji takich zagadnień, jak trwałość i zmienność kultury, dziedzictwo kulturowe jako wyzwanie, społeczeństwo ryzyka jako przestrzeń projektowania społecznego. Podczas działań przygotowujących do wizyty w Broniszowie studenci poznali argumenty podnoszone przez instytucję zarządzającą drogą (podchwyczone przez część mieszkańców). W przestrzeni wiejskiej mieli okazję spotkać się z alternatywną wizją rozwoju tej miejscowości. Studenci odbyli spacer edukacyjny po wsi, poznali najważniejsze zabytki obecne w jej przestrzeni, rozmawiali z mieszkańcami oraz dzięki gościnności Państwa Olego i Małgorzaty von Gavel zobaczyli „od kuchni” na czym polega opieka nad zabytkiem. W spotkaniu wzięli udział pracownicy Narodowego Instytutu Dziedzictwa – Regionalnej Pracowni w Zielonej Górze. Poniżej przedstawiamy nasze refleksje wypływające z udziału w tym wydarzeniu.

Wizyta we wsi Broniszów była nie tylko pewną formą poznawczej rekreacji, ale i też doskonałą okazją do zapoznania się z małym wycinkiem codziennej

rzeczywistości mieszkańców. Okazuje się bowiem, że, wbrew moim przypuszczeniom, mieszkańcy tego zakątka świata odczuwają mocną więź z otaczającą przestrzenią. Dlatego ich dom nie zamyka się jedynie w czterech ścianach własnego mieszkania, ale rozszerza się po lasach, polnych ścieżkach czy obrazach malowanych przez nie zniszczoną współczesnością naturę. W rozmowach z nimi można poczuć silny patriotyzm lokalny i więź łączącą człowieka z miejscem, w którym żyje, potrzebę dbania o dobro wspólne, czy chociażby docenianie czasu i tempa, w którym przepływał on przez lata istnienia tej miejscowości. To interesujące zważywszy, że pamięć lokalna na ziemiach zachodnich ze względu na wydarzenia historyczne nie sięga tak głęboko, jak chociażby w Wielkopolsce, tym nie mniej mieszkańcy wyrażają niewymuszoną chęć opieki nad tym co mają i starają się nie zrujnować specyfiki swojego otoczenia. Każdy zabytek czy ślad kultury jest cenny i warto się o niego troszczyć, ponieważ to buduje klimat i pewną charakterystykę miejscowości. Chociaż nie każdy zabytek musi być ceglany. Broniszów ma swoją aleję lipową i niepowtarzalny urok, więc zrozumiała jest postawa mieszkańców mówiąca o tym, aby nie wycinać, nie niszczyć i nie zalewać betonem tego co sprawia, że to miejsce pozwala realnie odpocząć. Łatwo jest coś zrujnować bądź wyciąć, zaś odbudowa wymaga zazwyczaj nie tyle wielkich funduszy ile ogromu czasu, energii i cierpliwości.

Nie bez przyczyny wielu ludzi ucieka z miast na wsie, aby tam odetchnąć i nabrać sił. Wieś musi zachować swoje porozumienie z otaczającą ją przyrodą, gdyż właśnie ono różni ją od betonowych murów wielkich miast. Głęboko wierzę w to, że istnieją rozwiązania, które pozwolą rozsądnie dystrybuować fundusze publiczne tak, aby działania na rzecz wsi były praktyczne, przy tym nie oszpecały jej estetyki. Często zdarza się tak, że decyzje podejmowane przez urzędników, którzy miejscowość znają jedynie z nazwy na dokumencie, nie odzwierciedlają żadnej potrzeby mieszkańców. Stąd biorą się chodniki - po których nikt nie chodzi, przystanki - do których nie kursują autobusy czy zalane asfaltem drogi przez środek pola. Nie można dopuszczać do takich sytuacji, gdzie dewastuje się pomniki przyrody tylko po to, aby sprawiać pozory postępu i rozwoju.

Należy słuchać głosu zwykłych ludzi, bo to oni w istocie tworzą te małe miejscowości. To dialog i znajdowanie rozwiązań jest podstawą budowania relacji, które owocują właściwym zarządzaniem środkami publicznymi. Refleksje jakie płyną z wizyty w Broniszowie, nasuwają się same. Społeczność lokalna wyraźnie chce dać do zrozumienia, że zależy jej na estetyce przestrzennej, zachowaniu historycznej unikalności i dalszych losach miejsca, które stanowi dla nich małą ojczyznę.

Nasze życie to nakładanie się na siebie przestrzeni, czasu i duchowości, co oznacza, że każdy z nas ma inny styl poznawania i inny czas na naukę, a klasyczna metoda ciągle stosowana jeszcze w szkole, wyrażająca się w haśle „To jest temat, którego masz się nauczyć!” wcale nie jest tą najbardziej skuteczną drogą, tym bardziej w naszych czasach, kiedy technologia i szybki proces globalizacji otwierają przed młodzieżą nowe perspektywy. Rozwiązaniem tego problemu może być edukacja mobilna, zaprezentowana w książce Knowledge on the move. Sposoby nauczania poza murami są różne. Podręcznik prezentuje edukacyjne walory spaceru po mieście, wizyty w pasiece, gry w przestrzeni poświęconej specyficznej tematyce (np. poszukiwanie skarbu). Każdy z tych sposobów przynosi specyficzny efekt, które można streścić w kilku podstawowych punktach: lepsze zrozumienie kontekstu społecznego, wrażliwości na środowisko, zbudowanie lepszej relacji pomiędzy uczniami/studentami, głębsze zrozumienie złożoności problemów społecznych, rozwój empatii względem drugiego człowieka i jego sytuacji życiowej. Można byłoby kontynuować, ale już te wymienione przed chwilą punkty są wystarczające do zrozumienia idei edukacji w ruchu.

Bardzo ważnym aspektem lekcji w ruchu jest wyprowadzenie studentów poza ich „strefę komfortu” – to jest istotny czynnik w procesie uczenia się i rozwoju jednostki. Miałem okazję osobiście tego doświadczyć – a działało się to na dwóch poziomach.

Po pierwsze, uczestniczyłem w zajęciach terenowych w Broniszowie, których celem było zaprezentowanie problemu społecznego, z którym zmagają się mieszkańcy tej wsi. I to było wspaniałe! Będąc tam razem z innymi studentami mogliśmy zrozumieć na czym właściwie polega ten problem, zrozumieć społeczny kontekst, miejsce i przyczyny zaistnienia problemu, mogliśmy porozmawiać z mieszkańcami, zobaczyć ich reakcje i dowiedzieć się na czym polega ich punkt widzenia. To nie jest możliwe, a przynajmniej nie na takim poziomie, podczas „normalnych” zajęć w sali. Dodatkowym atutem zajęć w terenie była integracja, wspólne przebywanie poza murami uczelni i przemierzanie „ramię w ramię” przestrzeni, swoboda rozmowy i odkrywania świata. To wszystko było dla mnie jak powiew świeżego powietrza.

Drugi wymiar mojego doświadczenia wiąże się z moim stypendium w ramach programu Erasmus+. Według mojej opinii jest to najlepsza droga dla edukacji w ruchu: uczyć się, będąc poza swoim własnym krajem. To doświadczenie jest

bardzo złożone, przytoczę tu jedynie kilka korzyści z niego płynących, a mianowicie: integracja społeczna, poszerzenie horyzontów poznawczych i zrozumienia innych kultur, umiejętności społeczne w zakresie komunikacji, uczenie się nowych języków, podniesienie własnych kompetencji kulturowych. Mógłbym tę listę kontynuować.

Dlatego też, zgodnie z przytoczonymi powyżej moimi własnymi przeżyciami, uważam, że wprowadzenie metody zajęć terenowych lub edukacji mobilnej może przynieść wiele różnych pozytywnych efektów zarówno studentom jak i samym nauczycielom. Dzieje się tak dlatego, że edukacja w ruchu nie skupia się na dostarczaniu wiedzy i teoretycznych sposobów rozwiązywania problemów lecz raczej na rozwijaniu umiejętności samodzielnego myślenia, która może pomóc ludziom zmierzyć się w życiu z różnymi nieprzewidywanymi sytuacjami.

Alexandru Corpade, student III roku socjologii, Uniwersytet „1 Grudnia 1918” w Alba Iulia (Rumunia), praktykant Erasmus+ w Instytucie Socjologii UZ

*Biorąc pod uwagę moje osobiste doświadczenie jako nauczyciela, który zorganizował takie zajęcia w terenie, muszę przyznać, że wymagało to ode mnie nieco więcej wysiłku, niż w przypadku standardowych zajęć. Więcej pracy organizacyjnej i koncepcyjnej, więcej czasu na stosowne dobranie literatury, więcej czasu na zajęciach, aby „wciągnąć” studentów w temat, przedstawić im koncepcję i sprawić, by była dla nich atrakcyjną propozycją. Sami studenci też musieli poświęcić więcej czasu na uczestnictwo w zajęciach terenowych (dojazd, brak środków komunikacji publicznej, potrzeba dobrego zorganizowania się, wzajemna odpowiedzialność, koleżeńskość etc.). Ponadto, tego typu zajęcia wymagają od nauczyciela większej niż zazwyczaj otwartości, ściągnięcia „maski”, którą chcąc nie chcąc, ale jakże często się nakłada, aby odegrać rolę społeczną nauczyciela przemawiającego ex cathedra (co wymusza choćby tradycyjne zorganizowanie przestrzeni w salach wykładowych i współczesne zasady savoir vivre’u, które oddalają nas od siebie). Teren daje więcej możliwości bycia naturalnym przewodnikiem po rzeczywistości, partnerem w jej odkrywaniu. Teren cechuje zdecydowanie mniejsza przewidywalność i sztuczność sytuacji. W sytuacji terenowej uczestniczą osoby, które nie są związane z akademią. Ich obecność – wraz z całym otaczającym nas środowiskiem, podmiotami nie-ludzkimi – nadaje inny wymiar relacji „mistrz-uczeń”. Stają się oni sobie dużo bliżsi, reprezentując ten sam, znany im, wspólny świat uniwersytecki. Jednocześnie, przemierzając razem teren, stają się **wędrowcami**, którzy razem odkrywają nową rzeczywistość i mogą się dzielić ze sobą swoimi wrażeniami,*

ubogacając analizę. Zajęcia te przyniosły mi zdecydowanie więcej wolności w ich tworzeniu, co przekłada się na większe zaangażowanie, świeżość i pasję, którą można się dzielić. W tym wszystkim było więcej radości, kreatywności i wolności od sztywnego szablonu opisanego przez katalog przedmiotu. A to oznacza, że zdecydowanie warto ruszyć tą drogą! Pójdźmy zatem tymi „alejami lipowymi”, aby wspólnie odkryć, dokąd one nas zaprowadzą!

Magdalena Pokrzyńska, etnolog, socjolog, pszczelarz, adiunkt w Instytucie Socjologii UZ – Pracownia Badań Mikrostrukturalnych

Lekcja z polityki senioralnej.

Wizyta w gospodarstwie opiekuńczym

Joanna Frątczak-Müller, Olga Gwiazdowicz

Współczesna polityka senioralna to interdyscyplinarna dziedzina, która ma na celu stwarzanie możliwości godnego, aktywnego starzenia się w zdrowiu i samodzielności. Można nawet uznać, że wobec kryzysu demograficznego to jedna z kluczowych polityk. Obecnie w Polsce diagnozuje się utrudniony dostęp do usług senioralnych. Wykluczenie z opieki dotyczy nie tylko problemów zdrowotnych osób starszych, czy kondycji finansowej ich gospodarstw, ale także trudności z nawiązywaniem relacji społecznych, uczestnictwa w życiu społeczności lokalnej, czy zaspokajania innych potrzeb, jak potrzeby edukacyjne, kulturalne, rekreacyjne. Oznacza to ograniczony dostęp do usług społecznych i negatywny wpływ na zachowania emocjonalne, psychologiczne i społeczne seniorów. Stąd poszukiwania innych rozwiązań kompensujących malejące z wiekiem możliwości samodzielnego zaspokojenia potrzeb osób starszych oraz oddziałujących na ich integrację z lokalną społecznością, także działań na rzecz samodzielnego i satysfakcjonującego życia seniorów.

Gospodarstwa opiekuńcze

Wskazane cele przyświecają opiece zielonej, która jest realizowana w postaci gospodarstw opiekuńczych, usytuowanych na terenach wiejskich. Uznaje się je za formę gospodarowania polegającą na łączeniu działalności rolniczej z opieką nad osobami potrzebującymi wsparcia. Można uznać, że jest to szczególny typ rolnictwa społecznego, którego istotnym elementem jest korzystanie z zasobów gospodarstwa wiejskiego do prowadzenia działań o charakterze terapeutycznym, opiekuńczym i integracyjnym. Odbiorcami tych działań mogą być osoby znajdujące się czasowo, bądź trwale, w trudnej sytuacji życiowej, jednak my odwiedziliśmy gospodarstwo, którego działalność jest kierowana do seniorów.

Jak działa gospodarstwo opiekuńcze? Jego zasadą jest prowadzenie działalności rolniczej lub turystycznej w połączeniu z dostarczaniem usług opiekuńczo-aktywizacyjnych osobom w potrzebie. Ideą opieki zielonej jest bowiem osiągnięcie korzyści zdrowotnych oraz uczenie się lub nabywanie kompetencji społecznych przez ich uczestników. Chodzi tu o dobrowolne

wykonywanie codziennych czynności gospodarskich, dające możliwość rozwoju psychofizycznego i zwiększenie zaradności w wykonywaniu codziennych zadań. Skala tego zaangażowania i trudność podejmowanych działań są dostosowane do poziomu funkcjonalnego i aktualnego stanu zdrowia uczestników gospodarstw. Mogą brać udział zarówno w pojedynczych, istotnych dla gospodarstwa działaniach (związanych z opieką nad zwierzętami, ogrodem, sadem, przygotowaniem posiłków, przygotowywaniem przetworów, dbaniem o czystość), jak i podejmować czynności mające charakter pracy, łączone ze stałą aktywnością fizyczną.

Dlaczego powinno to być gospodarstwo wiejskie? Powody są przynajmniej dwa. Pierwszy i najważniejszy dotyczy ograniczonych możliwości korzystania z usług opiekuńczych i innych usług społecznych na terenach wiejskich. Drugi, także ważny, wynika z ustaleń badawczych. Badania wykazują, że wszelkie działania w kontakcie z przyrodą mogą przyczyniać się do zdrowia i dobrego samopoczucia ludzi, jednak jeśli są zorganizowane i dotyczą realizacji zadań opiekuńczych prowadzą dodatkowo do osiągnięcia wysokich wyników terapeutycznych.

Projekt SoMoveED i mobilne techniki edukacji

W roku 2020 w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego rozpoczęto realizację projektu międzynarodowego pod nazwą „Edukacja Społeczna w Ruchu” (SoMoveED). Jego celem był rozwój mobilnych technik edukacji i zwiększenie ich zastosowania w praktyce dydaktycznej. Skutkiem projektu było rozszerzenie stosowanych technik edukacyjnych o techniki mobilne. Jedną z takich technik są wizyty studyjne. Jednym z przedmiotów, na którym są stosowane są zajęcia z polityki społecznej.

Polityka społeczna wykorzystuje wiele wątków teoretycznych, które mają swoje odniesienia do wartości i praw społecznych. Korzysta także z rozwiązań praktycznych, ostatnimi czasy mających również charakter innowacji społecznej. Za taką innowację w województwie lubuskim można uznać funkcjonowanie gospodarstw opiekuńczych kierowanych do seniorów. Obecnie działają trzy takie gospodarstwa: w Jasieńcu, Jordanowie i Nowym Żabnie. Ich utworzenie było możliwe dzięki realizacji projektu Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej „Lubuski model usług społecznych na terenach wiejskich 2021”. Wybranie jednego z nich za cel wizyty miało dać możliwość doświadczenia nowego rozwiązania w miejscu jego powstawania. Wizyty studyjne, jako ważne narzędzia edukacji mobilnej, dają taką możliwość. W tym

ujęciu polegają one na udaniu się do innego miejsca (zazwyczaj instytucji lub organizacji) w celu zdobycia wiedzy i doświadczenia w zakresie opracowywania nowych pomysłów, rozwiązań, procedur czy prowadzenia badań.

Cel i przebieg wizyty

Wizyta studyjna, którą prezentujemy, odbyła się wiosną roku 2022 w gospodarstwie opiekuńczym w Jasieńcu. Uczestniczyli w niej studenci trzeciego roku socjologii oraz pracownicy Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej. Jest to gospodarstwo agroturystyczne Gościniec Pod Dębem, współpracujące z Ośrodkiem Pomocy społecznej w Trzcielu, które realizuje usługi opiekuńczo-aktywizacyjne w stosunku do dziewięciu uczestników pochodzących z okolicznych domostw i miejscowości.



Fot. 1. Uczestnicy zajęć w gospodarstwie opiekuńczym w Jasieńcu. Autor: Monika Rojek.

Celem wizyty było zapoznanie studentów z działaniem gospodarstwa jako ważnego narzędzia dostarczania usług społecznych seniorom. Chodziło tu zarówno

o zapewnienie transferu wiedzy na temat takich rozwiązań, jak i opracowanie projektu interwencji w postaci przykładów działań strategicznych umożliwiających realizację podobnych zadań w innych miejscowościach.

Zastosowany proces dydaktyczny składał się z trzech etapów. Jako pierwsze odbyły się zajęcia przygotowawcze do wizyty, poruszające tematykę starzenia, jakości życia i działalności gospodarstw opiekuńczych. Drugim etapem prac była wizyta studyjna w gospodarstwie, a trzecim ponownie zajęcia podsumowujące zdobyte doświadczenia i wiedzę uczestników.



Fot. 1. Dyskusja o potrzebach seniorów w gospodarstwie opiekuńczym w Jasieńcu.

Autor: Katarzyna Jedynak.

Efekty wizyty

Przeniesienie uczestników do rzeczywistego miejsca, w którym powstał projekt gospodarstwa opiekuńczego zwiększyło ich świadomość różnorodności potrzeb społecznych i możliwych odpowiedzi na nie. Studenci zapoznali się z zasadami tworzenia i funkcjonowania gospodarstwa, zrozumieli także sens podejmowanych działań. W odniesieniu do sfery polityki społecznej to ważne dla praktyki poznawanie nowych rozwiązań technicznych, organizacyjnych, czy finansowych, wspierających ograniczanie problemów społecznych. Tym samym został wykorzystany potencjał poznawczy wizyt studyjnych, który pozwolił skupić uwagę uczestników na problemie – starzeniu się społeczeństwa, a wraz z tym izolacji społecznej i bierności seniorów oraz na nowoczesnym sposobie reagowania na nie. Przeprowadzone po wizycie rozmowy z uczestnikami wskazują także na występowanie potencjału partycypacyjnego. Dotyczy on włączenia się uczestników w prowadzone spotkanie ale także włączanie słabszych – w tym wypadku seniorów w główny nurt życia. Studenci zwiększyli swoje zaangażowanie. Zgodnie z wypowiedzią jednej z uczestniczek „zajęcia w ruchu nie pozwalają na wyłączenie się z aktywności jak podczas pozostawania w sali. Zmuszają do działania i skupiania uwagi”. Z drugiej strony przyjmowanie gości przez seniorów zwiększa ich aktywność i zaangażowanie. Z bycia biernymi odbiorcami usługi stali się gospodarzami miejsca, postępującymi zgodnie z zasadami gościnności. Warto tu zwrócić uwagę na jeszcze jeden potencjał wizyty dotyczący zdolności do wprowadzania zmian. Zapewne nie będzie tak, że

kolejne gospodarstwa szybko powstaną. Poznanie tej dobrej praktyki może jednak budować oczekiwania uczestników kierowane do lokalnych władz, dotyczące tworzenia takich miejsc oraz poszukiwania ich dla członków własnych rodzin. Uczestników ujęło to, że gospodarstwo nie ma charakteru instytucjonalnej opieki, a usługi są dostarczane seniorom w środowisku zbliżonym do rodzinnego.

Pierwsza wizyta zrodziła pomysły na kolejne. W gospodarstwie planowane są zajęcia z polityki senioralnej dla kolejnych roczników studentów socjologii. Najbliższa odbędzie się w maju tego roku. Wizyta studyjna przyniosła także dodatkowe efekty. Jednym z nich jest praca magisterska Olgi Gwiazdowicz, poruszająca temat aktywizacji społecznej osób starszych. Jej ważnym wątkiem będą badania realizowane wśród poznanych na wizycie seniorów.

Wnioski dla praktyki edukacyjnej

Podsumowanie wizyty skłania do zapisania przynajmniej dwóch wniosków.

Włączenie społeczne i edukacja „wrażliwa na kulturę”

Ważną cechą wizyt jest uczestnictwo w nich grup „słabszych”, często potrzebujących wsparcia, zarówno jako kategorii wyjeżdżających jak i przyjmujących uczestników wizyty. Takie podejście do procesu uczenia wskazuje na stosowanie zasad edukacji włączającej. Przeniesienie jej uczestników do rzeczywistych miejsc, w których powstają projekty, zwiększa świadomość uczestników i uczy reagowania na różnicowanie społeczne. Ułatwia także rozumienie naturalnych, pozytywnych efektów tych prac i sensu podejmowanych działań. Uczestnicy wizyty zwracali uwagę, że przedstawienie tej wiedzy na zajęciach nie dałoby im możliwości zrozumienia działania tej organizacji. Możliwość wejścia do środka, porozmawiania z ludźmi już tak.

Budowanie integracji

Organizacja wyjazdu w ramach zajęć edukacyjnych rodzi nadzieje na budowanie integracji grupy. Studenci przygotowują się do niej, mają możliwość zmiany miejsca i wejścia w nowe interakcje, mogą współpracować w rzadszych niż zazwyczaj kombinacjach uczestników. Do zwiększenia integracji zrobiono krok, jednak stałe nawyki siadania obok wybranych osób i pracy w podgrupach zostały utrzymane. Żeby osiągnąć ten cel należałoby podjąć więcej tego typu działań.

Rusz do CAS. Mobilna interwencja społeczna z udziałem studentów socjologii

Mariusz Kwiatkowski



Fot. 1. Studenci socjologii podczas pierwszego spaceru grupowego w Nowej Soli (fot. Marcin Herma).

Dzięki zastosowaniu metod mobilnych studenci mogą stać się aktorami lokalnej zmiany społecznej, zdobywając przy tym cenne doświadczenie. Opisywany w tym rozdziale przykład edukacji mobilnej dotyczy kilkumiesięcznej współpracy między uniwersytetem a lokalną społecznością. Studenci wraz z nauczycielem zostali zaangażowani w działania na rzecz rozwoju aktywności społecznej i integracji mieszkańców. Z punktu widzenia gospodarzy współpraca była szansą na wzmocnienie potencjału zmian, a z punktu widzenia gości była to okazja do uczestnictwa w realnych procesach społecznych i sprawdzenia innowacyjnych metod badawczych i edukacyjnych w praktyce. Prezentowany materiał ma jedynie charakter przeglądowy. Szczegółowy opis zostanie opublikowany w innych miejscach. Istotne jest to, że wkład studentów znajdzie swoje

Bardzo trudno jest podnieść miasto z upadku gospodarczego, ale jeszcze trudniej jest uczynić z niego spójną, aktywną społeczność. Warto jednak spróbować. Warto robić to wspólnymi siłami – międzysektorowo, partycypacyjnie, twórczo i mobilnie. Na przykład tak, jak robi to Nowa Sól.

Dlaczego Nowa Sól?

Twierdzenie to rzeczywiście można odnieść do Nowej Soli, która w ciągu ostatnich dziesięcioleci przeszła kilka faz w zakresie warunków i jakości życia mieszkańców. Od silnego ośrodka gospodarczego, oferującego pewne zatrudnienie mężczyznom i kobietom, poprzez upadek lokalnego przemysłu, masowe bezrobocie, stan klęski społecznej, poprzez liczne przedsiębiorcze inicjatywy oddolne, a następnie skuteczną politykę inwestycyjną, aż do obecnej fazy. Dzisiaj, po osiągnięciu stanu bezpieczeństwa ekonomicznego przez większość mieszkańców, dzięki rozwojowi strefy ekonomicznej, Nowa Sól znalazła się na nowej fali, fali rozwoju społecznego. To nie oznacza, że zaczyna od zera. Buduje na fundamentach, które powstały dużo wcześniej, ale teraz uwaga może być skupiona na wzmacnianiu relacji, podnoszeniu jakości życia, zaspokajaniu nowych potrzeb. Tworzy jednak nowe rozwiązania, nowe ramy działania. Na przykład CAS.

Dlaczego CAS?

Centrum Aktywności Społecznej (CAS) powstało właśnie w tym celu. Jest kluczowym aktorem w grze o wzmocnienie nowosolskiej społecznej fali. Dodajmy od razu, że jest właściwie zbiorem licznych, zaangażowanych aktorów, których łączą wspólne przekonania i wizje zmian. Jednym z elementów tej wizji jest partycypacyjne opracowanie i wprowadzenie w życie Programu Aktywności Społecznej. Mają w tym swój udział także studenci socjologii.

Dlaczego studenci socjologii?

Studenci trzeciego roku socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego, mając do wyboru tradycyjne zajęcia stacjonarne w murach uczelni lub zajęcia terenowe (mobilne), jednogłośnie wybrali ten drugi wariant. Bardzo mnie to ucieszyło, ponieważ od dawna jestem zwolennikiem pracy dydaktycznej, która daje szansę

poznania przez uczniów i studentów ludzi, organizacji i instytucji w działaniu. Poza tym od 2020 jestem współkoordynatorem dydaktyczno-naukowego projektu międzynarodowego pod nazwą „Edukacja Społeczna w Ruchu” (SoMoveED). Uczestnictwo w działaniach podejmowanych przez urzędników i społeczników nowosolskich wraz ze studentami uznałem za znakomitą okazję, by w praktyce przetestować założenia naszego projektu. A okazja wzięta się stąd, że dwaj panowie - koordynator CAS, socjolog, Marcin Herma oraz Adam Szulczewski – od lat wspierający rozwój społeczeństwa obywatelskiego, poprosili mnie o włączenie się w badania nad rolą CAS i aktywnością społeczną mieszkańców. Ja z kolei poprosiłem ich o zgodę na włączenie studentów. Udało się. Wspólnie przystąpiliśmy do działania.

Jaki był cel i jak przebiegały działania?

Naszym celem było ustalenie rozpoznawalności CAS, zainteresowania mieszkańców jego ofertą i uzgodnienie kierunków rozwoju tej oferty. Co więcej, braliśmy także pod uwagę, że nasza zbiorowa interwencja społeczna może stać się czynnikiem oczekiwanej zmiany – wzrostu zainteresowania CAS-em.

Zaplanowaliśmy i przeprowadziliśmy wiele wspólnych działań. Pierwsze z nich miało miejsce 27 lutego 2023 roku, a ostatnie zostało zaplanowane na 23 maja tego samego roku. Każde z nich zasługuje na odrębny, szeroki opis. Tutaj jednak skupiam się na przedstawieniu i wyjaśnieniu sekwencji wydarzeń, znaczeniu każdego z nich z punktu widzenia oczekiwanych rezultatów oraz formułuję wstępne ustalenia.

1. Konsultacje: INSTYTUT SOCJOLOGII UZ A CAS

Konsultacje między koordynatorami CAS a przedstawicielami Instytutu Socjologii UZ służyło wypracowaniu następujących uzgodnień:

- Aktualna sytuacja i potrzeby CAS
- Potrzeby studentów i zasady angażowania ich w działania CAS
- Cele i zasady współpracy
- Kalendarz wspólnych działań

2. Rekonesans indywidualny: SĄSIEDZTWO CAS

Spotkania i spacer grupowe zostały poprzedzone indywidualnym rekonesansem dotyczącym sąsiedztwa CAS. Odbyłem ponad godzinny spacer indywidualny, aby sprawdzić jakie obiekty można zaliczyć do

najbliższego sąsiedztwa CAS i by następnie uwzględnić je w planach spacerowych i rozwojowych CAS. Podczas spaceru zwróciłem uwagę na następujące przestrzenie i ich właściwości:

- Liczne, czteropiętrowe bloki mieszkalne w najbliższym otoczeniu.
- Dworzec PKP, pięknie wyremontowany, pełniący jednak nieformalnie funkcję centrum dziennego dla osób w kryzysie bezdomności
- Hala sportowa otwarta w dniu rekonesansu (SIC!). Hala wraz z basenem pełni funkcję centrum sportowo-rekreacyjnego dla wszystkich mieszkańców.

3. Spotkanie ze studentami UZ: OFERTA CAS, ZASADY WSPÓŁPRACY

Spotkanie studentów z koordynatorami CAS służyło zapoznaniu ich z historią, ofertą i planami tej instytucji. Uzgodniono także szczegółowy plan działań z ich udziałem.

4. Warsztat: SPACERY BADAWCZE A POTRZEBY LOKALNE

Warsztat miał na celu zapoznanie uczestników z koncepcją spacerów badawczych i ich zastosowaniem w opracowaniu dokumentów strategicznych dla społeczności lokalnej. Uczestnikami warsztatów byli koordynatorzy CAS, grupa mieszkańców skupiona wokół CAS (grupa konsultacyjno-partycypacyjna) oraz studenci. Uzgodniono cele i zaplanowano przebieg pierwszego spaceru grupowego.

5. Spacer grupowy: DROGI DO CAS-u

Celem spaceru było ustalenie istniejących i potencjalnych powiązań między CAS a innymi placówkami działającymi w okolicy. Chodziło także o ustalenie wiedzy spotykanych podczas spacerów mieszkańców na temat istnienia i roli CAS.

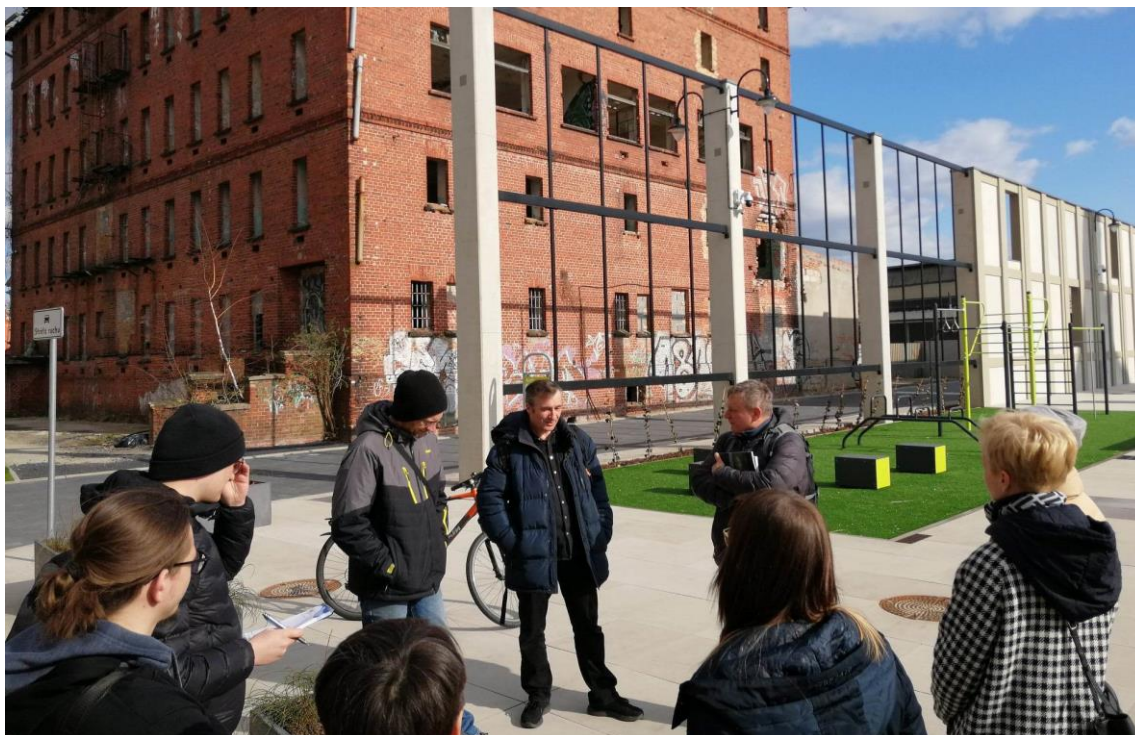
Uczestnicy odwiedzili trzy instytucje: halę sportową (MOSiR), bibliotekę publiczną i dworzec PKP. W każdym z tych miejsc odbyliśmy rozmowy z ich gospodarzami i użytkownikami.

6. Spacer grupowy: ŚLADAMI REWITALIZACJI I RESOCJALIZACJI

Celem było ustalenie relacji między organizacją społeczności lokalnej, do której został powołany CAS, a innymi zadaniami realizowanymi w mieście

– rewitalizacją, pracą socjalną, resocjalizacją itp. Te zadania często się

krzyżują, stąd pomysł na ich omówienie. Uczestnicy odwiedzili rewitalizowaną przestrzeń po fabryce nici „Odra”, noclegownię dla osób w kryzysie bezdomności oraz plac wokół CAS.



Fot. 2. Uczestnicy spaceru dotyczącego rewitalizacji i resocjalizacji (fot. Konrad Gramont).

7. Warsztaty strategiczne: RUSZ DO CAS-u

Warsztaty zgromadziły reprezentantów instytucji i organizacji nowosolskich,

w tym organizatorów i uczestników zajęć w CAS. Była obecna także wiceprezydent Nowej Soli, pani Karina Jarosz, co świadczy o wadze przywiązywanej do wydarzenia. Podczas warsztatów podjęto refleksję na temat przebiegu i efektów dotychczasowych spotkań i spacerów (koordynator CAS – Marcin Herma), poddano analizie zadania składające się na misję CAS (Mariusz Kwiatkowski) oraz ustalono kolejne działania, w tym tzw. „spacer młodzieżowy” (Adam Szulczewski).

8. Spacer uzupełniający: MŁODZIEŻ A CAS

Ta inicjatywa była jednym z efektów warsztatów, podczas których młodzi ludzie zgłosili postulat otwarcia się CAS na ich potrzeby. Młodzież nowosolska oprowadzała w związku z tym młodzież socjologiczną po miejscach, które uznaje za ważne dla siebie, opowiadając o mocnych

i słabych stronach życia w tym mieście. Ważnym punktem odniesienia był CAS widziany z perspektywy młodych.

Podczas przygotowywania niniejszego tekstu trwały lub były przygotowywane kolejne działania składające się na projekt „RUSZ do CAS-u”: (1) WYWIADY POGŁĘBIONE Z UCZESTNIKAMI DZIAŁAŃ prowadzone przez studentki socjologii oraz Konferencja Edukacyjna UZ: MOBILNE METODY EDUKACYJNE.



Fot. 3. Studenci jako uczestnicy warsztatów strategicznych (fot. Konrad Gramont).

Co się udało ustalić?

Opisany tutaj przebieg wydarzeń odzwierciedla tylko część szerszego i dłuższego procesu. Zaczął się on przed dwoma-trzema laty, kiedy Nowa Sól weszła na falę rozwoju społecznego, a przyspieszył w kwietniu 2022 roku, kiedy to mieszkańcy uzyskali piękną, rozległą przestrzeń i nową instytucję w postaci Centrum Aktywności Społecznej. Wiosna 2023 roku to czas podsumowania pierwszego roku działalności i ustalenia kierunków działania. Wstępnie można sformułować następujące wnioski:

- Uczestnicy potwierdzają, że spacerzy badawcze mają potencjał poznawczy, emocjonalny i partycypacyjny. Podczas warsztatów podano wiele przykładów indywidualnych i zespołowych odkryć i uzgodnień dokonanych w trakcie wspólnego poruszania się w przestrzeni miasta.
- Podczas spacerów i warsztatów zidentyfikowano potrzebę promowania działalności CAS wśród mieszkańców i silniejszego włączenia niektórych kategorii (np. młodzieży) do jego działań. Sformułowano szereg konkretnych zadań dla CAS, które zostaną włączone do Programu Aktywności Społecznej.
- Na uwagę zasługuje rosnące w trakcie kolejnych spotkań zaangażowanie studentów socjologii. Z nieśmiałych obserwatorów stawali się stopniowo krytycznymi konsultantami i aktywnymi współtwórcami rozwiązań. Dobrym tego przykładem jest spacer młodzieżowy przygotowany i przeprowadzony bez udziału nauczyciela.

Mobilna interwencja społeczna jako część aktywności dydaktycznej to zadanie złożone i pod wieloma względami ryzykowne. Jest kilka źródeł zagrożeń, które warto brać pod uwagę. Po pierwsze, brak gotowości poszczególnych stron do otwartej komunikacji i systematycznej współpracy. W Nowej Soli nam się udało, bo poznaliśmy się i współpracowaliśmy owocnie już wcześniej. Po drugie, brak zainteresowania i zaangażowania ze strony studentów. W tym przypadku również się udało dzięki temu, że studenci, mając wybór świadomie zdecydowali się na ten wariant zajęć. Po trzecie, brak funduszy na realizację przedsięwzięcia. Tutaj, dzięki pozyskaniu przez Miasto środków z tzw. Funduszy Norweskich, udało się zapewnić środki rekompensujące koszty dojazdów oraz drobnego poczęstunku. Pogoda jest czynnikiem ważnym, ale ciągle niezależnym od organizatorów. Mimo wszystko nie była zła. Nowosolską przygodę zielonogórskich studentów można więc uznać za obiecującą. Zachęcam do podejmowania podobnych prób.

CAS rusza. Zaangażowanie studentów socjologii w planowanie strategiczne

Anna Mielczarek-Żejmo

Stosowanie mobilnych metod kształcenia (się) zapewnia autentyczne zaangażowanie i jest źródłem motywacji do przejmowania inicjatywy i podejmowania aktywności przez studentów. Przykładem jest włączenie młodych socjologów z Uniwersytetu Zielonogórskiego w partycypacyjny proces tworzenia założeń dla rozwoju Centrum Aktywności Społecznej w Nowej Soli. Poznawczy, emocjonalny i transformatywny potencjał spacerów przejawiał się nie tylko w realizacji zadania, ale także jego w twórczym rozwinięciu.

Warunkiem skuteczności programów rozwojowych jest potraktowanie ich jako odpowiedzi na problemy i potrzeby społeczności, których dotyczą. Stosowanie głównie lub jedynie ilościowych sposobów diagnozowania prowadzi do powierzchowności wniosków i oderwania ich o realnej sytuacji. Kompleksowej diagnozie potrzeb sprzyja wyjście – w znaczeniu dosłownym – do mieszkańców i poznanie warunków, w jakich żyją. Taki potencjał niosą ze sobą metody mobilne.

Dlaczego mobilne metody uczenia (się)?

Chociaż ustalenia socjologii mają zastosowanie praktyczne, to jej uprawianie i studiowanie ma na ogół postać teoretyczną i co najwyżej empiryczną. Spostrzeżenie to zrodziło potrzebę poszukiwania sposobów na włączenie do programu studiów aktywności sprzyjających zdobyciu doświadczenia praktycznego przez studentów. Taki walor mają mobilne metody uczenia (się) rozwijane w projekcie „Edukacja Społeczna w Ruchu” (SoMoveEd).

Do czego wykorzystano spacery?

Przykładem zastosowania metod mobilnych w dydaktyce i praktyce był proces formułowania założeń Programu Aktywności Społecznej (PAS) na potrzeby rozwoju Centrum Aktywności Społecznej (CAS) w Nowej Soli (województwo lubuskie). Idea opracowania PAS powstała po roku działalności Centrum a do jej realizacji zostali zaproszeni socjologowie – profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego Mariusz Kwiatkowski oraz studenci trzeciego roku socjologii.

Ich zadaniem było wypracowanie kierunków działań CAS na najbliższe lata w sposób partycypacyjny, do czego została wykorzystana jedna z mobilnych metod badania i kształcenia – spacery studyjne.

Proces formułowania założeń do PAS składał się z trzech etapów. Pierwszy, przygotowanie, obejmował planowanie oraz rekonesans. W trakcie drugiego, zasadniczego, przeprowadzono dwa spacery z udziałem studentów oraz różnych interesariuszy CAS. Trzeci etap, podsumowanie, miał postać warsztatów strategicznych. Nieoczekiwaną częścią działań stał się dodatkowy spacer studyjny, w którym wzięli udział młodzi mieszkańcy miasta.

Przebieg procesu został szczegółowo opisany w rozdziale niniejszego opracowania pt. „Rusz do CAS. Mobilna interwencja społeczna z udziałem studentów socjologii” oraz w publikacji projektowej „Teaching on the Move”. W części, której obecnie przygląda się czytelnik, skupiam się na jego efektach zarówno z perspektywy studentów jak i społeczności, która gościła socjologów.

Jakie efekty przyniosły mobilne rozmowy o mieście?

Zarówno dla młodych badaczy jak i mieszkańców liderów ważnym rezultatem było (1) rozwinięcie poznawczego, emocjonalnego i transformatywnego potencjału spacerów. Efektem oczekiwanym przez różne środowiska było (2) opracowanie kierunków działań dla PAS. Spacery stały się także (3) okazją do przejęcia przez studentów inicjatywy i aktywnego włączenia się w kreowanie procesu poprzez realizację dodatkowego działania, co można uznać za przejaw ich sprawczości.

1. Realizacja potencjału poznawczego, emocjonalnego i transformatywnego spacerów

Spacery studyjne pozwoliły studentom na poznanie nowosolskiej społeczności oraz emocjonalne zaangażowanie się w jej sprawy, co stało się motywacją i inspiracją dla formułowania pomysłów na udoskonalenie działalności CAS. Do ważnych ustaleń młodych badaczy należały bariery działalności Centrum:

- nieznaczna rozpoznawalność CAS,
- utożsamianie Centrum przede wszystkim z ofertą dla seniorów,
- niekorzystnie położenie.

Odkryto także, że znaczną już sieć podmiotów współpracujących z CAS można poszerzyć o takie instytucje jak Miejska Biblioteka Publiczna czy Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, które w większym stopniu nastawione są na

adresowanie swojej oferty do młodzieży. Przy okazji, uczestnikom spacerów udało się dotrzeć do szerszych potrzeb mieszkańców miasta, związanych np. z rewitalizacją czy wsparciem osób w kryzysie bezdomności.

Ustalenia spacerów miały znaczny zakres i wzbudziły różne reakcje emocjonalne ich uczestników. Deklarowali oni, że w trakcie odwiedzania poszczególnych miejsc odczuwali zarówno emocje pozytywne jak i negatywne. Np. satysfakcję, dumę, ciekawość budziło odkrycie, że ważne instytucje miejskie (np. MOSIR) dobrze realizują swoje zadania. I odwrotnie, rozczarowanie, smutek pojawiały się, gdy uznano jakich obszar (przestrzenny lub społeczny) za niedostosowany do potrzeb mieszkańców.

Dzięki doświadczeniu różnorodnych emocji uczestnicy procesu z łatwością zaangażowali się w formułowanie pomysłów na działania CAS w najbliższych latach. Inspiracją była także wiedza o problemach i potrzebach mieszkańców miasta. Pomysły wypracowane przez uczestników warsztatów strategicznych można podsumować za pomocą trzech haseł: PROMOCJA, MŁODZIEŻ, WSPÓŁPRACA.

Spacery studyjne po Nowej Soli uruchomiły wyobraźnię uczestników, sprawiły, że obcy-studenci poczuli się związani z goszczącą społecznością, miejscowym umożliwiły krytyczne spojrzenie na miejsca i sprawy przyjmowane wcześniej bezdyskusyjnie. Potencjały spacerów studyjnych zostały szerzej opisane przez członków zespołu projektowego SoMoveEd w publikacji „Knowladge on the Move” oraz w literaturze naukowej (Bazuń, Kwiatkowski 2022).

2. Ustalenie kierunków działań możliwych do realizacji w ramach Programu Aktywności Społecznej

CAS jest integralną częścią Miasta Nowa sól, dlatego pomysły wynikające z doświadczenia spacerów zostały wpisane w strategię przez nie realizowane, szczególnie „Strategię rozwiązywania problemów społecznych”. Dokument zawiera szereg działań, które powinny zostać zrealizowane do 2027 roku. Zadaniem uczestników warsztatów podsumowujących proces tworzenia PAL było wskazanie roli CAS w ich wdrażaniu: lidera, uczestnika lub obserwatora. Osoby biorące udział w warsztacie twórczo rozwinęły to zestawienie i uznały, że w zależności od sytuacji warto zdefiniować role pośrednie: lidera/uczestnika, uczestnika/obserwatora. Takie rozstrzygnięcie nadaje pewnej elastyczności działaniom i pozwala na wprowadzanie zmian w sytuacji pojawienia się niespodziewanych trudności lub nieoczekiwanych szans.

Uczestnicy procesu uznali, że Centrum powinno być przede wszystkim instytucją parasolową dla innych nowosolskich środowisk. To znaczy, głównym obszarem jego zaangażowania w najbliższych latach powinno stać się kreowanie warunków dla rozwoju usług społecznych oferowanych przez różne instytucje i organizacje oraz ich współpracy. Przewidziano, że jako lider Centrum będzie realizować odpowiednie diagnozy, szkolenia oraz animować lokalne środowisko do angażowania się w urzeczywistnianie wspólnych celów. Jako uczestnik CAS będzie się także włączać w działania tego rodzaju prowadzone przez inne instytucje i organizacje w mieście. Natomiast jako obserwator gotowy do udzielania wsparcia, Centrum będzie występować podczas realizacji różnego rodzaju przedsięwzięć wymagających specjalistycznej wiedzy i umiejętności (np. usługi dla osób z niepełnosprawnościami, prowadzenie świetlic socjoterapeutycznych, wsparcie psychologiczne, prawne).

3. Przejmowanie inicjatywy, pobudzanie aktywności, poczucie sprawczości – spacer młodzieżowy

Niespodziewanym efektem procesu był dodatkowy spacer. Pomysł na jego przeprowadzenie powstał w trakcie warsztatów podsumowujących. Jego autorami

i realizatorami byli studenci. W spacerze udział wzięła nowosolska młodzież, która opowiedziała młodym badaczom o swoich potrzebach. Najważniejszą z nich jest przestrzeń, w której nastoletni nowosolanie mogliby realizować swoje pasje i rozwijać talenty bez względu na porę roku.

Przejęcie przez studentów inicjatywy może być widziane jako przejaw sprawczości, która została rozwinięta w trakcie procesu. Warunkiem jej aktywizacji było poznanie i emocjonalne zaangażowanie w sprawę Nowej Soli, które pozwoliło na dostrzeżenie szans na pozytywne zmiany w społeczności.



Rysunek 3. Wzajemne oddziaływanie doświadczeń i efektów spacerów studyjnych

Efekty, które osiągnięto dzięki opuszczeniu murów uczelni i prowadzeniu procesu dydaktycznego w warunkach rzeczywistych, wykraczają znacznie poza cele sformułowane przez naszych gospodarzy. Poza zestawieniem kierunków działań zaproponowanych CAS ważnym rezultatem mobilnego zaangażowania studentów było ich włączenie w działania praktyczne, zdobycie doświadczenia w tworzeniu dokumentów strategicznych oraz wzmocnienie poczucia sprawczości. Osiągnięte efekty są w znacznym stopniu zależne od siebie (rysunek 1). Dość oczywistym jest, że poznanie potrzeb mieszkańców poprzedza formułowanie sposobów ich zaspokajania. Reakcje studentów socjologii sugerują także, że doświadczane przez nich emocje oddziaływały na motywację do działania. Ma to związek z warunkami, w jakich przebiegają spacery studyjne i ich wpływem na autentyczne zaangażowanie.

Literatura

1. Bazuń D., Kwiatkowski M., Exploratory walk and local cohesion - the concept and application, *Mobilities*, vol. 17 issue4, 2022.
2. Bazuń D., Kwiatkowski M., Teaching on the Move. Social Education Toolkit for Teachers, Oficyna Naukowa, Warszawa 2023.
3. Roy A., Tankut Gülhan S., Bazuń D., Kwiatkowski M., Knowledge on the Move. Studies on Social Mobile Education, Oficyna naukowa, Warszawa 2023.

Postmodernizm w niezwykłych miejscach: uzdrawianie przestrzeni miejskiej Głogowa przez architekturę postmodernistyczną

Sinan Tankut Gülhan, PhD. Assoc. prof, Gaziantep University

Gdzie zaczyna się i kończy postmodernizm? Wiemy, gdzie się zaczął: w architekturze zainicjował go Venturi w Las Vegas (Venturi, Brown 1972), a w studiach literackich eksperymentalne czasopismo *Boundary 2* w miasteczku uniwersyteckim na północy stanu Nowy Jork (Anderson 1998). Ale jak to się rozwinęło i w jaki sposób stało się językiem otwartej rozmowy na całym świecie? W końcu lat 70. XX wieku miasta i architektura Polski znalazły długo poszukiwany język postmodernizmu, który jest znacznie bardziej płodny i zrozumiały (Urban 2020). Postmodernizm był formą przekłętą jako nowość w przestrzeni miejskiej od wczesnych lat 80. XX wieku (Harvey 1989). Henri Lefebvre był wściekły, gdy Renzo Piano wybudował Centrum Pompidou obok jego ukochanej Rue de Rambuteau (Merrifield 2006). Myśl Lefebvre'a cechowała fascynacja formą jako symbolem, chociaż nie był on wielkim fanem budownictwa.

Jedno z kluczowych pytań dotyczących postmodernizmu dotyczy substancji. Venturi i Scott Brown oraz Jonathan Raban (Raban 1984) celowo rezygnują z wyjaśnienia, jak wyobrażali sobie przestrzeń miejską. Najłatwiejszym sposobem na zrozumienie ich pracy jest zwyczajne przyjęcie, że ona tam jest. Jak pokazuje legendarny film Petera Sellersa "Być jak Kazimierz Deyna", bycie-tam jest wystarczające, by mieć pojęcie o tym, co to jest przestrzeń postmodernistyczna.

W pewnym momencie w trudnej historii urbanistyki, bycie-tam wydawało się niewystarczające, a zaciekle krytyka percepcji sensorycznej była na ustach wszystkich. Postmodernizm krytykował pamięć. Postmodernistyczna architektura była niezgodą na tożsamość i prawdę. Postmodernistyczny styl był pozbawiony istoty. A jednak wielu krytyków zapomina o tym, że postmodernistyczna forma jest metodą leczenia. Postmodernizm może wynikać z lokalizacji w nieoczekiwanych miejscach. W Głogowie jest to szczególnie widoczne w formie remontów centrum miasta i osiedli mieszkaniowych, co stanowi wciągający świeży powiew w redefiniowaniu miejskiego środowiska zbudowanego.

Dla kogoś, kto pochodzi z dalekich wschodnich granic Europy, pytanie jest niewątpliwie trudne. Jeśli weźmiemy Imperium Rzymskie jako symbol Zachodu, nie ma wątpliwości, że rzeki Tygrys i Eufrat - miejsce pracy autora tych zdań - są uważane za jedno z kluczowych epicentrów (Gibbon 1776). Jednak jeśli Europę definiuje trudny wiek XX (Arrighi 1994), powinniśmy skupić się raczej na przestrzeni miejskiej zbudowanej przez lata kształtowania tożsamości w ostatnich pięciu dziesięcioleciach.

Głogów świadczy o tym, że słowa Winstona Churchilla "kształtujemy nasze budynki, a potem nasze budynki nas kształtują" (Roth 2018) wciąż są prawdziwe. Miasto zostało prawie całkowicie zniszczone w ostatnich dniach II wojny światowej. Do lata 1945 roku pozostało niewiele budynków. Nasi rozmówcy wyjaśnili, że główne kościoły, w tym słynna kolegiata, były w ruinach, a także synagoga, kościół ewangelicki, słynna wieża zegarowa miasta, ratusz i większość budynków mieszkalnych. Jak zacząć myśleć o odbudowie w obliczu ogromnego zniszczenia, przez tak długi czas i w takich dramatycznych okolicznościach? Czy będziemy odbudowywać miasto w jego dawnej formie? Ta stara forma była przyjemna, nie ma wątpliwości. Miasto było ważnym centrum handlu, przemysłu i kultury, a ponadto było domem dla co najmniej czterech różnych grup religijnych i kulturowych. Trudności ekonomiczne uniemożliwiły natychmiastowe odzyskanie miejskiej formy takiej, jaką była dawniej, to było oczywiste.

Jak budować ponownie po katastrofie? To jedno z kluczowych pytań, które stawiamy sobie, Turcy, chociaż z zupełnie innej perspektywy, od czasu zniszczeń w wyniku trzęsień ziemi 6 lutego 2023 roku. Głogów stanął przed tym samym dylematem 88 lat temu.

Budynki mówią. Ich język jest stłumiony, ale nie niemy. To, co mówią, jest pogrzebane pod warstwami. Tradycja nie może być odtworzona. Może być tylko odbudowana. To właśnie możemy dostrzec w Głogowie. W jednym z najdziwniejszych eksperymentów architektonicznych ostatnich trzech dekad, miasto dało o sobie słyszeć. Podąża za tradycją, ale podczas gdy ta tradycja odnosi się do przeszłości, przeszłość jest wyobrażona w nowej formie. Zniknęły już przestarzałe metafory drewnianych czasów średniowiecza, betonowe struktury nie mogłyby być bardziej trafnie wykorzystane.

Zostajemy wprowadzeni w nowy, lokalny, a jednak uniwersalny język przestrzenny. Modernizm jest nudny, przeszłość jest bogata. Pożyczaj z przeszłości. Szanuj przeszłość. Twórz nowe kształty, bądź odważny. To jest

zapowiedź przyszłości, przyszłości obiecującej. Przyszłości, która nie jest obciążona przeszłością, ale którą ramię w ramię niesie przeszłość jako dawno utraconą przyjaciółkę, która potrzebuje nowej nadziei.



Fot. Wybudowane na dawnym planie miasta nowe domy w części, na której znajdowało się stare miasto, autor fot. Sinan Tankut Gülhan

Literatura

Anderson P., *The Origins of Postmodernity*, Verso, 1998, s. 16.

Arrighi G., *The Long Twentieth Century*, New York, London: Verso, 1994.

Gibbon E., *The History of the Decline and Fall of the Roman Empire*, W. Strahan and T. Cadell, 1776.

Harvey D., *The condition of postmodernity: an enquiry into the origins of cultural change*, Oxford; Cambridge, Mass.: Blackwell, 1989.

Merrifield A., Lefebvre H., *A critical introduction*, New York: Routledge, 2006, s. 22.

Raban J., *Soft City*, Flamingo, 1984.

Roth L. M., *Understanding Architecture: Its Elements, History, and Meaning*, Routledge, 2018, chapter 5.

Urban F., *Postmodern Architecture in Socialist Poland: Transformation, Symbolic Form and National Identity*, Routledge, 2020.

Venturi R., Brown D.S., *Learning from Las Vegas*, Cambridge, MA: MIT Press, 1972.

Nasze czy wspólne? Mono- i wielokulturowe upamiętnienia w mieście o złożonej historii

Olga Gugąła

Współczesne procesy globalizacyjne prowadzą do upowszechnienia zasady różnorodności kulturowej, która pozwala współuczestniczyć przedstawicielom różnych wyznań, narodowości czy grup etnicznych - spotykać się, współdziałać i twórczo rozwijać. Jej celem jest umożliwienie harmonijnego życia pomimo różnic. Zasada ta stosowana w praktyce ułatwia redukcję negatywnych zachowania grup wobec siebie. Grupy te mogą docenić te różnice i kooperować między sobą w jednej przestrzeni.

Jak ta można ocenić stosowanie tej zasady, obserwując upamiętnienia obecne w przestrzeni publicznej miasta Głogowa, miejsca, gdzie żyli zarówno Polacy jak i Niemcy, Żydzi oraz reprezentanci innych narodowości? Wizyta studyjna, którą grupa studentów i wykładowców socjologii odbyła wiosną 2023 roku właśnie w tym mieście rzuciła trochę światła na tę kwestię. Poniżej dzielę się poczynionymi wówczas spostrzeżeniami.

W Głogowie można natknąć się na wiele przejawów wielokulturowości. Jednym z nich jest upamiętnienie głogowskiej synagogi, która została zniszczona podczas tzw. nocy kryształowej 9/10 listopada 1938 roku. Data jest symboliczna w tym sensie, że łączy historię głogowian z historią mieszkańców licznych miast, w których zaatakowano miejsca ważne dla wspólnoty żydowskiej i ich użytkowników. W odróżnieniu od większości tego typu miejsc, głogowska synagoga nie została spalona. Nie zdecydowano się na ten czyn ze względu na niewielką odległość innych obiektów, w tym kolegium jezuickiego (obecnie kościół Bożego Ciała). Całkowite zniszczenie miało miejsce kilka lat później. Przez dziesięciolecia pamięć o tej świątyni nie była wizualnie prezentowana w przestrzeni miasta. Dopiero po 1989 roku stało się to możliwe. Niezależne władze samorządowe nawiązały kontakt z dawnymi mieszkańcami, w tym ze wspólnotą żydowską. W miejsce dawnej synagogi wybudowano lapidarium, który oficjalnie należy do miejsca pamięci tragedii żydowskiej, ale równocześnie także polskiej. Jest wspomnieniem wspólnego cierpienia. W szklanej gablocie znajduje się miniaturowa replika imponującej wielkości synagogi, która została dokładnie odwzorowana.

Zwróciłam także uwagę na inny, wymowny przejaw wielokulturowej historii miasta.

W ruinach kościoła św. Mikołaja wyeksponowane zostały tabliczki z małych, dziecięcych nagrobków. Są to tabliczki z okresu wojny, przedstawiają zarówno nazwiska polskie, żydowskie, jak i niemieckie. Są one teraz symbolem ofiar wojny, która dotknęła wszystkich.

Stojąc na wiadukcie nad fosą, mogliśmy dostrzec Pomnik Ofiar Wojny. Został on pierwotnie zbudowany ku czci pierwszego prezydenta Republiki Weimarskiej w 1926 roku. W latach 90. po wspólnej decyzji Głogowa i Glogauer Heimatbund został przemianowany jako pomnik upamiętniający śmierć ofiar II wojny światowej. Na granitowych pisach widnieje napis: *Polskim i niemieckim ofiarom wojny, przemocy i wypędzenia*. Tekst jest zapisany zarówno w języku polskim, jak i niemieckim. Jest to wyjątkowy przykład integracji między społecznościami, które przez lata toczyły krwawe bitwy, a teraz były w stanie stworzyć pomnik, pomnik stał się symbolem wspólnej straty.

Pomnik Dzieci Głogowskich, znajdujący się na placu Jana Pawła II jest największym

z tutejszych pomników. Jego główna część pochylona jest nad placem, co ma symbolizować ramię maszyny oblężniczej. Na froncie wyrzeźbione są skrępowane linami dzieci, a ich twarze zniekształcone są w wyrazie cierpienia. Jest on wspomnieniem historycznym, z roku 1109, gdy rycerze niemieccy pod wodzą króla Henryka V wykorzystali dzieci, przywiązując je do maszyn, aby przedrzeć się do miasta. Obrońcy Głogowa nie poddali się i poświęcili swoich najbliższych. Rzeźby dzieci mają symbolizować ich poświęcenie i niewinność. Pod pomnikiem widnieje pamiątkowa płyta z cytatem z kroniki Galla Anonima, który opisał to wydarzenie, przedstawiając między innymi stanowisko Bolesława Krzywoustego:



Tablica przy pomniku Dzieci Głogowskich. Fot. Mariusz Kwiatkowski

Miasto Głogów historycznie rzecz biorąc, jest miastem wielokulturowym. Takie są też miejsca upamiętnień, które tutaj oglądaliśmy. Część przedstawianych zabytków ma charakter czysto narodowy, jak na przykład Pomnik Dzieci Głogowskich. Jednak we wszystkich tych pamiątkowych miejscach kryje się mniej lub bardziej bezpośredni przekaz o potrzebie uczenia się na błędach

przeszłości. Wszystkie z wymienionych miejsc są upamiętnieniem wspólnej tragedii, ale także cierpienia, które nie należy do jednego narodu, lecz do wszystkich ludzi, którzy musieli poświęcić coś bliskiemu swojego sercu. Możemy wspólnie uczyć się z przeszłości oraz celebrować i czcić ją w jednym miejscu i wspólnie nie tylko jako członkowie wspólnoty narodowej, ale jako sąsiedzi, Europejczycy, i po prostu ludzie. Tego można nauczyć się w Głogowie.

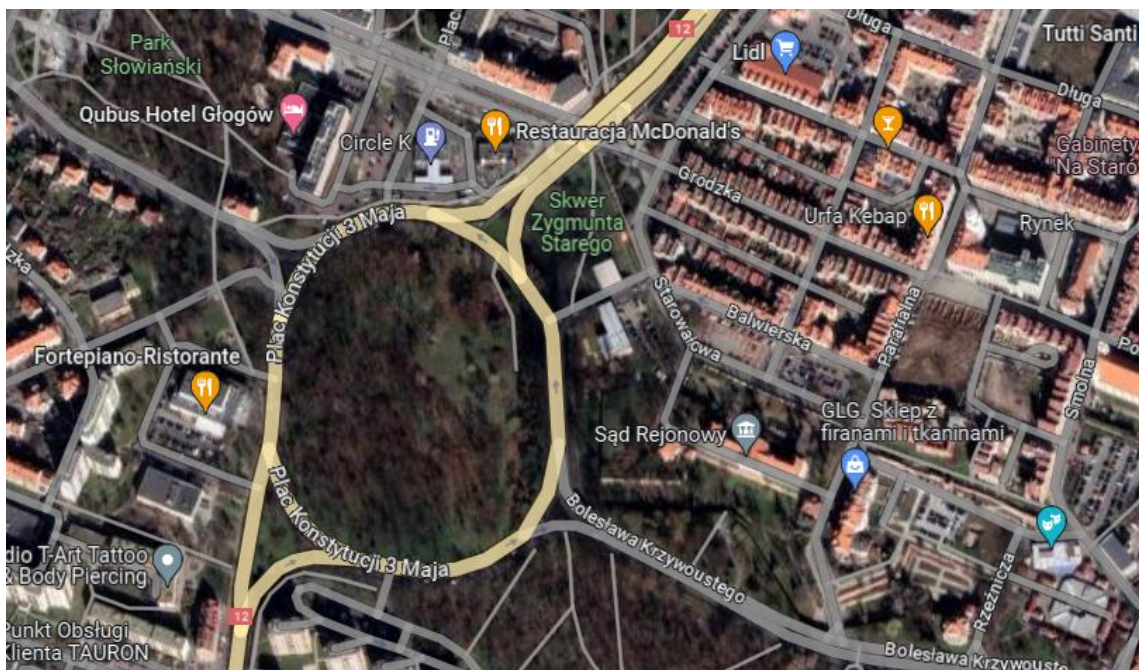
Miasto z perspektywy chodnika: sposrozeżenia z wizyty studyjnej i spacerów po Głogowie

Michał Gancarz, Marcin Wrześniewski

Naszym celem jest próba oceny czy Głogów jest miastem bardziej sprzyjających kierowcom czy pieszym. Do podjęcia tego tematu zainspirował nas wspólny spacer badawczy po mieście, a miejscami, na które zwróciliśmy szczególną uwagę były:

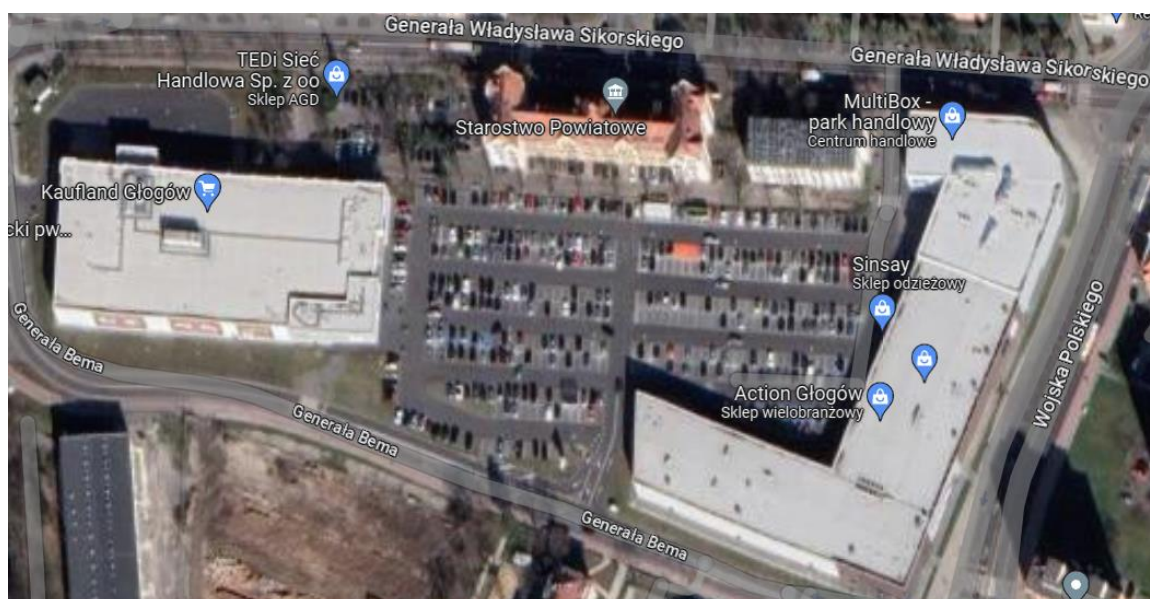
1. Rondo Konstytucji 3 maja
2. Park handlowy Multibox (Generała Władysława Sikorskiego 17)
3. Przejścia podziemne
4. Stare Miasto

Rondo konstytucji 3 maja jest wspaniałym przykładem miejsca dostosowanego *stricte* do potrzeb kierowców, a ignorującego potrzeby pieszych. Blokuje ono bowiem dostęp do znajdującej się tam stosunkowo dużej przestrzeni zielonej. Rondo sprawia wrażenie, jakby powstało bez uwzględnienia problemu poruszania się pieszych, którzy, aby dostać się na drugą stronę, muszą obejść je naokoło, choć przecież mogliby bez problemu przejść przez znajdujący się w centrum skwer. Co stoi na przeszkodzie, by przeznaczyć to miejsce dla pieszych lub wybudować przejścia naziemne, dzięki którym poruszanie się po mieście z pewnością byłoby o wiele bardziej płynne? Można przypuszczać, że chodzi o bariery mentalne decydentów polegające na niedocenianiu walorów terenów zieleni i potrzeby poruszania się pieszo w tej przestrzeni.



Fot. 1. Przedstawienie Ronda Konstytucji 3 Maja z Satelity Google maps

Park handlowy Multibox jest kolejnym przykładem zwycięstwa tego typu mentalności. Doszło tutaj do rozwiązania wręcz absurdalnego. Wejście do obiektu możliwe jest tylko i wyłącznie od strony parkingu znajdującego się na jego terenie. Piesi użytkownicy ulicy Wojska Polskiego muszą obchodzić potężny obiekt, by się do niego dostać. Projektanci wzięli więc pod uwagę wyłącznie potrzeby użytkowników samochodów. Na fasadzie obiektu zostały co prawda umieszczone wielkie fotografie przedstawiające dawniej istniejące w tym miejscu kamienice, ale nie pomyślano o wejściu.



Fot. 2. Przedstawienie Parku handlowego Multibox z Satelity Google maps

Na grafice zaprezentowana jest architektura obiektu z uwzględnieniem miejsca na wejście (prawy górny róg), piesi użytkownicy miasta, niestety, muszą obejść cały kompleks, aby się do niego dostać.

W Głogowie znajduje się także kilka **przejść podziemnych**, między innymi na ulicy Obrońców Pokoju i ulicy Brama Brzostowska. Nieopodal drugiej wymienionej ulicy w lutym 2023 roku ruszyła budowa kolejnego przejścia podziemnego, obok zamku w Głogowie. Przejście ma znajdować się przed samym mostem, a inwestycja argumentowana jest koniecznością zniwelowania korków, które są stałym problemem dla kierowców przejeżdżających przez most w godzinach szczytu. Pytanie brzmi, co jest nie tak z przejściami podziemnymi? Jest to swego rodzaju ukrycie pieszych pod drogą. Wielu pieszych może zwyczajnie bać się przebyć takie przejście w nocy, gdyż ciemne miejsce, w dodatku pod ziemią i z ograniczoną możliwością ucieczki może wydawać się im straszne. Warto rozważyć inne rozwiązania, a żeby nie obstawać koniecznie przy standardowych pasach dla pieszych – można na przykład budować przejścia nadziemne. Samo zejście pod ziemię może być dla człowieka upokarzające, w końcu takie przejścia często są zaniedbane i niedoczyste. Zaproponowane przez nas rozwiązanie nie tylko zniwelowałoby taki problem, ale także dało pieszym możliwość podziwiania panoramy miasta.

W większości miejscowości **stare miasto** zostaje wyłączone z ruchu drogowego, natomiast w Głogowie sprawa ma się inaczej.auta są tam codziennością, a wszelkie wolne przestrzenie automatycznie zaczynają pełnić rolę parkingów. Drogi i chodniki są wąskie, co naraża na niebezpieczeństwo tak samo kierowców, jak i pieszych – ruch na ulicach jest chaotyczny i nieskoordynowany. Stare miasto powinno być wyłączone z ruchu drogowego dla bezpieczeństwa i utrzymania jego wartości nie tylko turystycznej, ale także kulturowej i historycznej.

Wnioski:

Głogów zdecydowanie jest miastem skoncentrowanym na potrzebach kierowców. Liczymy na to, że władze miasta w końcu zwrócą uwagę na pieszych i znajdą kompromis, który pozwoliłby obu grupom na swobodne korzystanie z przestrzeni miejskiej. Spacer badawczy, jako jedna z metod mobilnej edukacji społecznej pozwolił nam bezpośrednio odczuć niedogodności, z którymi mierzą

się na co dzień piesi oraz skłonił nas do refleksji nad sposobami ukształtowania przestrzeni miejskiej w Głogowie.

Virtual Trip – twoje miasto dziś i dawniej

Jarosław Wagner, Dorota Bazuń

Dysponujemy obecnie bardzo użytecznymi narzędziami technologicznymi, które umożliwiają nam uatrakcyjnienie zajęć, ale także zachęcenie studentów i uczniów do stworzenia czegoś nowego samodzielnie np. wirtualnej mapki.

Celem artykułu jest pokazanie przykładu zajęć z wykorzystaniem narzędzi pozwalających na przygotowanie mapy internetowej. Aby osiągnąć ten cel zawarliśmy w tekście proste instrukcje, dotyczące tego jak nauczyć studentów wykonania mapy w formie strony internetowej ze zdjęciami i materiałami.

Co jest potrzebne do wykonania takiej mapy?

1. Aparat telefoniczny umożliwiający wykonanie zdjęć 360°, zdjęć panoramicznych i klasycznych.
2. Dostęp do bezpłatnego narzędzia do tworzenia wirtualnych spacerów, które pozwala łączyć ze sobą poszczególne materiały w jedną sekwencję wirtualnego spaceru.

Widzimy duży pozytywny potencjał w wykonaniu mapy wirtualnej. Zaproponowane przez nas zadanie zachęciło studentów do poznania miejsca, znalezienia ciekawych informacji. Podczas spaceru studenci wykonywali telefonami zdjęcia miejsc i obiektów. Po odwiedzeniu miejsc studenci przesyłali wykonane zdjęcia do komputera, zaznaczali odwiedzone miejsca na mapie np. Google Maps. Po tym etapie wykorzystywali bezpłatne aplikacje internetowe² do przygotowania mapy wirtualnej wycieczki.

To ćwiczenie ma kilka potencjałów, jednym z nich była możliwość rozwijania kompetencji pracy zespołowej. Studenci wspólnie decydowali, który obszar miasta lub jego wybrany element zostanie zaprezentowany. To od nich zależało kto wykonywał zdjęcia, kto przygotowywał opisy miejsc, kto szukał zdjęć historycznych wybranego miejsca (w internecie lub skanując) i kto łączył wszystkie przygotowane elementy w cały wirtualny spacer.

Powodzenie takich zajęć zależy od umiejętności przekazania instrukcji dotyczących wykonania zadania. My przygotowaliśmy je w wersji pisemnej

² np. Lapentor, Marzipano lub Vtility

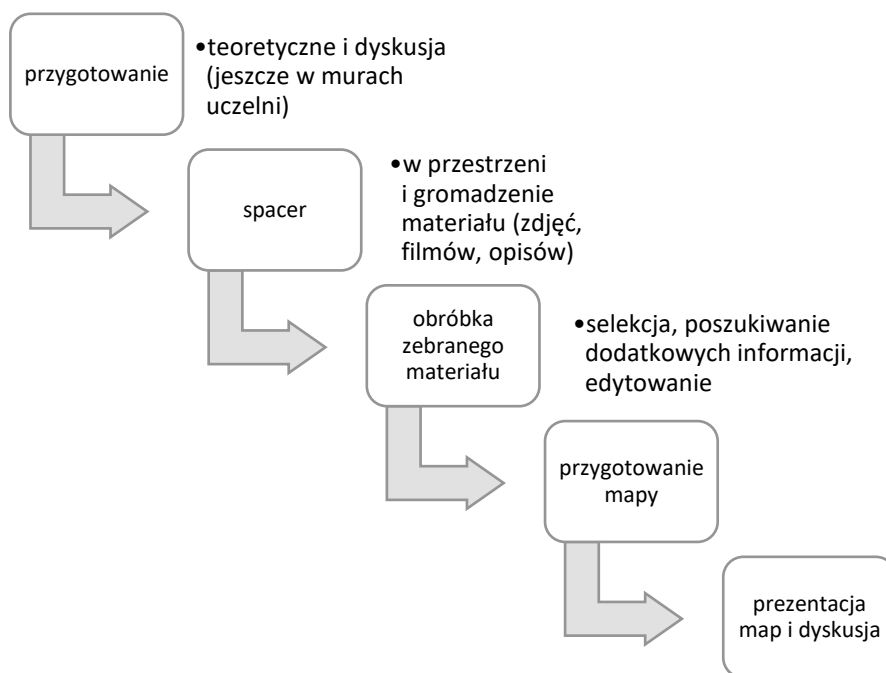
i wręczyliśmy studentom przed omówieniem. Poniżej krótko omówione etapy tego zadania.

Przygotowanie (około 90 min)	Krok 1		Wyjaśnienie zasad wykonywania zdjęć, aby były użyteczne w tym zadaniu.
	Krok 2		Zaplanowanie ilości miejsc, które zostaną odwiedzone i sfotografowane. Przygotowanie harmonogramu prac przy tworzeniu mapy.
Spacer i zbieranie materiału	Krok 3		Studenci chodzą po mieście i znajdują punkty, które wcześniej zaplanowali, mogą też dodać nowe miejsca.
			Studenci wykonują fotografie, filmy
			Prace mogą być wykonywane indywidualnie lub w zespołach.
Obróbka informacji	Krok 4		Przesłanie do komputera przygotowanych przez studentów zdjęć, filmów, informacji.
Nauka obsługi aplikacji	Krok 5		Zaprezentowanie przez nauczyciela dostępnych narzędzi do przygotowania interaktywnej mapy/wirtualnego spaceru.
			Przećwiczenie obsługi aplikacji.
Przygotowanie mapy	Krok 6		Studenci przygotowują swoją mapę a ewentualne trudności konsultują z nauczycielem.
Prezentacja efektów	Krok 7		Po przygotowaniu wszystkich elementów mapy studenci prezentują swój wirtualny spacer.

W tabeli zaprezentowaliśmy syntetyczny scenariusz działań w ramach tego zadania, ale w miarę potrzeby może być ono modyfikowane i dostosowywane do własnych potrzeb.

Ważnym elementem tego zadania jest pozostawienie pewnej swobody studentom w zakresie tematu i sposobu wykonania spaceru wirtualnego. Może w tym pomóc dyskusja jeszcze przed realizacją zadania. Dzięki niej łatwiej będzie studentom zdecydować, jakiego rodzaju miejsca zostaną uwzględnione w formie multimedialnej mapy.

Ważniejsze etapy tego procesu prezentuje poniższy schemat



Źródło: autorzy artykułu.

Podczas zajęć chcieliśmy zogniskować uwagę studentów wokół zagadnienia zmian, które wystąpiły w ich obecnym miejscu zamieszkania, w Zielonej Górze. W tym wypadku w każdym z zespołów była przynajmniej jedna osoba, która urodziła się w tym mieście. Studenci realizowali również krótkie wywiady na temat sposobu postrzegania zmiany, które wystąpiły w mieście w ciągu ostatnich 20 lat. Mapy tworzone przez studentów stawały się opowieściami o miejscu i ludziach w nim mieszkających, ale miały w sobie także elementy biograficzne, niekiedy bardzo osobiste np. pokazujące miejsca pierwszych randek.

W poniższej ramce zebraliśmy zagadnienia, które miały pomóc studentom w wyborze miejsc i rozmówców w związku z mapowaniem zmian.

Sugerowana praktyka mapowania i eksploracji/spacerowania („dzisiaj i wczoraj”):

- ciekawe miejsca w Twojej okolicy "dzisiaj i wczoraj"
- Twoje miasto „dziś i wczoraj"
- Twoje ulubione miejsca w mieście "dziś i wczoraj"
- zabytki Twojego miasta "dziś i wczoraj"
- topografia Twojego miasta "dzisiaj i wczoraj"
- miejsca spotkań młodzieży "dziś i wczoraj"
- infrastruktura miejska „dziś i wczoraj"
- inne ciekawe elementy charakterystyczne dla miasta "dzisiaj i wczoraj"

Studenci tak zaplanowali trasy wycieczek, aby osoba oglądająca wirtualny spacer mogła łatwo zorientować się w terenie i odtworzyć oryginalną historię

opisywanego miejsca. Elementami podnoszącymi atrakcyjność wycieczek były krótkie nagrania filmowe, nagrane dźwięki charakterystyczne dla miejsc.

Wirtualny spacer może być dla widza impulsem do osobistego odwiedzenia miejsca, sprawdzenia, jak zmieniło się od czasu uwiecznienia go w formie cyfrowej. Tym, co dla nas jako nauczycieli było ciekawe stał się wymiar integracyjny grup, w których wykorzystaliśmy taką formę pracy. Prezentacja miasta z perspektywy “wczoraj i dziś” w postaci spaceru wirtualnego, była możliwością lepszego poznania się grupy studenckiej.

Były też pewne trudności i ograniczenia. Największym utrudnieniem był lockdown związany z wzrostem liczby zachorowań na COVID. Na szczęście na tym etapie studenci byli już przyzwyczajeni do pracy za pomocą platform on-line i dokonali zadanie w ten sposób.

Kolejną trudnością był różny poziom kompetencji studentów w zakresie obsługi urządzeń i programów. W przypadku pracy zespołowej to zagrożenie było mniejsze, bo członkowie zespołu dzieląc się pracą uzupełniali się. Ale te osoby, które chciały wykonać to zadanie indywidualnie miały niekiedy trudności. Sposobem na ich rozwiązanie było wsparcie techniczne podczas konsultacji. Także w przypadku pracy zespołowej zdarzały się sytuacje problematyczne. Jedna z grup odmówiła współpracy z kolegą, który nie chciał brać udziału we wspólnych pracach. Takie sytuacje wymagają mediacji ze strony nauczyciela.

Pracowaliśmy ze studentami kierunków społecznych w związku z tym zechęcaliśmy ich do tego, aby przy przygotowaniu map realizowali wywiady dotyczące badanych miejsc i zachodzących w nim zmian. Poniższa ramka zawiera zagadnienia, które były poruszone podczas takiej rozmowy.

Pokaż swoją wirtualną przestrzeń innym osobom w tym samym wieku i swojej rodzinie, dowiedz się, czy:

- te osoby znały przygotowane przez Ciebie informacje
- te osoby posiadają dodatkowe, ciekawe informacje o opisywanych miejscach
- te osoby mają dodatkowe zdjęcia tych miejsc np. sprzed kilku/kilkunastu lat

Przygotowanie takich zajęć zajmuje dużo czasu, ale zaletą wykorzystanie tej metody jest to, że opisane powyżej czynności można wielokrotnie powtarzać z innymi grupami studentów. Metoda spaceru realnego w celu zbudowania mapy spaceru wirtualnego ma też duże możliwości modyfikowania. W zależności od wybranego tematu wirtualna mapa może być rozbudowywana przez inne osoby w odniesieniu do różnych miast, relacji z wycieczek, wyjazdów wakacyjnych, ważnych punktów miasta.

Taka mapa może powstać w oparciu o najbliższą studentom przestrzeń jaką jest struktura kampusów uniwersyteckich. Może być też wykorzystywana jako narzędzie interwencji np. za jej pomocą można pokazać miejsca trudno dostępne dla osób poruszających się na wózkach.

Realizacja tego zadania jest też ciekawą prowokacją do dyskusji ze studentami po prezentacjach. Poniższa ramka pokazuje przykłady pytań.

Zastanówmy się nad odpowiedziami na następujące pytania (po prezentacjach map):

Czy dowiedziałaś(eś) się nowych rzeczy o swojej okolicy/mieście?

Czy taki sposób przedstawienia informacji spełnił Twoje oczekiwania jako widza? Jeśli nie co można byłoby zmodyfikować i jak?

Czy znacie inne, lepsze metody/narzędzia do prezentacji informacji o opisywanych miejscach?

Stworzenie wirtualnej wycieczki może przyczynić się do zwiększenia zainteresowania studentów danym miejscem, także wtedy, gdy nie pojawia się ono w przewodnikach turystycznych. Mapowanie jest też bardzo dobrym narzędziem prezentowania miejsc ważnych na poszczególnych etapach rozwoju młodych ludzi. Rozmawiając ze studentami kierunków pedagogicznych o ich dzieciństwie z perspektywy miejsc dla nich ważnych, mogliśmy powiązać to z wiedzą na temat etapów rozwoju i swoistego sposobu postrzegania siebie i świata. Podsumowując – jest sporo pracy przygotowawczej, ale rezultaty wykorzystania tej metody są bardzo satysfakcjonujące, co pokazały refleksje studentów po wykonaniu tych zadań.

Literatura

Lave J., Wenger E. (1991), *Situated learning. Legitimate peripheral participation*, Cambridge.

Lew, A. and McKercher, B. (2005), "Modeling tourist movements: a local destination analysis", *Annals of Tourism Research*, Vol. 33 No. 2, pp. 403-423.

Teatr dokumentalny jako działanie socjologiczne

Artur Kinal

Projekt niniejszy jest działaniem na styku dwóch dziedzin aktywności – teatru i socjologii, a więc swoisty mariaż sztuki i nauki. Warto ukazać potencjał korzyści jaki tkwi w owym połączeniu, zarówno dla dyscyplin składowych, jak i dla samych uczestników i odbiorców takiego działania.

Co to jest Teatr dokumentalny?

Teatr dokumentalny jest praktyką dramaturgiczną, która polega na odwoływaniu się w doborze problematyki do aktualnych i palących kwestii społecznych. Celem jest zbliżenie teatru do zwykłego człowieka. Nie wdając się zbyt głęboko w detale, warto jednak wskazać, że źródeł tego podejścia szukać można już w dramatach starożytnych (Frynych - „Zdobycie Miletu” 452-453 r.p.n.e.) i w niektórych ze sztuk Moliera („Krytyka Szkoły żon”). Jednak współczesny teatr dokumentalny wywodzi się z działań porewolucyjnego teatru radzieckiego, gdzie wypracowano formułę tak zwanej „Żywej gazety”. Inicjatywa ta polegała na inscenizacjach artykułów prasowych i bieżących wydarzeń społeczno-politycznych. Do pionierskich inicjatyw zaliczyć też należy działania Erwina Piscatora, który w przedstawieniu „Pomimo wszystko” z 1925 roku zastosował technikę montażu i kolażu, dokonując kompilacji tekstów prasowych i wypowiedzi polityków niemieckich.

Ważnym narzędziem teatru dokumentalnego jest technika Verbatim (z łaciny - *dostowny*). Polega ona na prowadzeniu rozmów z osobami, których w jakiś sposób dotyczy dana problematyka. Następnie używa się wypowiedzi tych osób w jak najwierniej odwzorowanej postaci (zachowując dobór słów oraz intonację, pauzy, akcenty) do skonstruowania wypowiedzi scenicznej. Autor nie powinien wprowadzać niczego ponad zebrane w wywiadach treści. Może je jedynie skracać, kompilować, zestawiać, łączyć ze sobą fragmenty wypowiedziane przez różne osoby dla uzyskania kondensacji zebranego materiału. Dzięki temu podejściu możemy spojrzeć na problem oczyma osób, których on bezpośrednio dotyczy. I taką perspektywę ukazujemy widzom, którzy w ten sposób mogą zetknąć się z nowym dla nich punktem widzenia. Jest to szczególnie cenne w przypadku grup marginalizowanych. Warto w tym miejscu wskazać Augusto Boala i jego „Teatr Uciśnionych” (powstały w latach 70-tych XX wieku), który

stanowi przykład zastosowania działań scenicznych w celu zmiany sytuacji osób dotkniętych rozmaitymi formami deprywacji społecznych. Nieco późniejszy przykład zastosowania metody Verbatim (i jeden z najbardziej znanych) to sztuka „Monologi Vaginy” Eve Esler z 1996 roku.

Co ma wspólnego teatr z socjologią?

Teatr dokumentalny (wraz z techniką Verbatim) posiada wiele punktów styku z naukami społecznymi. Zainteresowanie tematyką nośną społecznie, poświęcenie uwagi perspektywie „zwykłych” ludzi, czy wreszcie sposoby zbierania materiałów do sztuk – wszystko to dla socjologa (zwłaszcza operującego w obszarach socjologii jakościowej) wygląda nad wyraz znajomo. Typowa dla teatru dokumentalnego postawa, polegająca na chęci przyczynienia się do zmian w zakresie poruszanej problematyki i sytuacji osób dotkniętych deprywacją, wyraźnie rezonuje z postulatami socjologii zaangażowanej, która chce poznawać rzeczywistość by ją zmieniać. Przywołać tu można postulaty socjologii publicznej Michaela Burawoya, który chce wyprowadzić ją poza wąskie ramy akademickości, by wpływać na poprawę losu grup uciśnionych oraz poszerzać świadomość społeczną. Stąd pokusa wyzyskania dla obu dyscyplin tego, co zaoferować mogą one sobie wzajemnie, by tym skuteczniej oddziaływać na rzeczywistość społeczną.

Potencjalne korzyści i efekty z łączenia obu dyscyplin

Zbliżenie między socjologią a teatrem dokumentalnym otwiera szerokie możliwości w zakresie diagnozowania, zmiany rzeczywistości społecznej i świadomości wszystkich zaangażowanych stron – od uczestników wywiadów, poprzez osoby realizujące rozmowy, do odbiorców gotowego przedsięwzięcia scenicznego.

Z punktu widzenia nauki teatr dokumentalny może pełnić funkcje podobne do innych metod jakościowych. Uznać go można za swoisty zwiad badawczy i przygotowanie do dalszych badań. Inspirujący może być duży nacisk na uwzględnianie faktycznych wypowiedzi w pełnym ich brzmieniu, łącznie z pauzami i intonacją. Dzięki teatralnej formie otwierają się możliwości dotarcia z efektami działań badawczych do nowych kręgów odbiorców.

Z punktu widzenia teatru nauki społeczne wnieść mogą ugruntowany warsztat metodologiczny i ciekawe narzędzia badawcze dające nowe, atrakcyjne scenicznie, możliwości. Sojusz teatru z naukami społecznymi pozwala zatem na wzajemne wsparcie w celu osiągnięcia zmiany społecznej. I to zarówno w

wymiarze jednostkowym (możliwe terapeutyczne wykorzystanie metody dramaturgicznej), społecznym (poszerzanie świadomości u odbiorców) jak i systemowym – poprzez skuteczniejsze wpływanie na zmianę mentalności czy realiów prawnych.

Założenia i cele projektu

Problematyką, którą wraz z kilkoma studentami postanowiliśmy wziąć na warsztat jest funkcjonowanie społeczne osób z depresją. Ta kwestia stanowi istotny wątek badań, ponieważ choroba ta wiąże się z zaburzeniami funkcjonowania w obszarze społecznym, które są często trwalsze od samej depresji. Jednym z narzędzi stosowanych do analiz tej problematyki są wystandaryzowane testy (np.: SASS - Social Adaptation Self-evaluation Scale). Stosując podejście Verbatim, chcemy nadać perspektywie badawczej wymiar bardziej osobisty. Efektem prac ma być scenariusz w konwencji teatru dokumentalnego, zaprezentowany w formie publicznego czytania. Materiały do scenariusza mają być zebrane przy użyciu wywiadów – w metodologii nauk społecznych funkcjonujących pod dobrze opisaną postacią wywiadów pogłębionych z listą poszukiwanych informacji. Ponadto zamierzamy wzbogacić tradycyjną technikę wywiadu o elementy metody fokusowej – czyli pytania projekcyjne. Mają one za zadanie uruchomić wyobraźnię i skojarzenia rozmówców, tak aby wychodząc poza dosłowność komunikatów, jeszcze pełniej zobrazować ich odczucia. Dodatkowym atutem pytań projekcyjnych jest to, że unikając reżyserskiej estetyzacji działań teatralnych (unika się jej w teatrze dokumentalnym) uzyskać możemy potencjalnie bardzo nośne scenicznie obrazy pochodzące od samych badanych. Ich funkcja byłaby zatem nie estetyczna, a merytoryczna. Ilustrowałoby dosłowny przekaz jego metaforycznym zobrazowaniem.

Główne cele zatem są następujące:

- wzrost świadomości dotyczącej relacji społecznych osób z depresją,
- ukazanie sytuacji osób z depresją z uwzględnieniem jednostkowej perspektywy,
- wzbogacenie narzędzi teatru dokumentalnego o techniki zaczerpnięte z metodologii nauk społecznych,
- włączenie studentów w proces badawczy.

Realizacja projektu

Zespół badawczy jest po uzyskaniu zgód od pięciu osób dotkniętych depresją na udział w przedsięwzięciu. W momencie oddawania tekstu do druku trwa etap opracowywania listy poszukiwanych informacji do wywiadu swobodnego oraz konstruowanie pytań projekcyjnych. Założenia przyjęte podczas realizacji wywiadów są oparte na praktykach badawczych nauk społecznych: zachowanie anonimowości rozmówców, zachowanie pełnej dobrowolności udziału, z prawem do rezygnacji w każdej chwili, prawo do wyboru osoby z którą odbędzie się rozmowa (kwestia płci i rozmowy z osobą obcą lub znaną sobie), wyeliminowanie obecności osób trzecich, które mogłyby wpływać na wypowiadane treści, unikanie sugerowania/podpowiadania odpowiedzi.

W rozmowach zamierzamy poruszyć następujące kwestie: przyczyny zwrócenia się po profesjonalną pomoc, reakcje otoczenia na diagnozę, jakie zachowania otoczenia społecznego rozmówcy odbierają pozytywnie a jakie negatywnie. W kategorii pytań projekcyjnych zamierzamy zaproponować wyobrażenie sobie swojej depresji pod postacią zwierzęcia i opisanie relacji rozmówców z tym zwierzęciem. Inny wariant pytania projekcyjnego dotyczy zobrazowania depresji pod postacią osoby, którą należy opisać – jak wygląda, jak się zachowuje. Pytania tego typu otwierają nowe możliwości obrazowania problemu, wychodzące poza opis dosłowny. Celem jest pełniejsze uchwycenie odczuć rozmówców oraz skuteczniejsze dotarcie z przekazem do odbiorców, poprzez uruchomienie ich wyobraźni. Na podstawie rozmów, z zastosowaniem pełnej zgodności z wymogami metody Verbatim, powstać ma scenariusz prezentujący kwestię relacji społecznych osób z depresją z punktu widzenia ich samych. Możliwym wariantem efektu końcowego jest wystawienie scenariusza w formie przedstawienia, ale w sytuacji braku przygotowania aktorskiego osób realizujących badanie z powodzeniem poprzestać można na publicznym odczytaniu scenariusza. Pozwala to poprzestać na szkicowo tylko zarysowanej formie scenicznej, przy jednoczesnym zachowaniu siły przekazu. Założenia teatru dokumentalnego kładą wręcz nacisk na unikanie nadmiernej oprawy scenicznej, upatrując sedna tej formy w prostocie i emocjonalnym ładunku wiernie przekazywanych treści.

Zakończenie

Łączenie aktywności teatralnej z naukami społecznymi stwarza ciekawe możliwości dla obu dyscyplin, oraz dla wszystkich zaangażowanych w przedsięwzięcie osób. Nauki społeczne zyskać mogą nową platformę do prezentacji wyników badań, teatr dokumentalny może korzystać z bogactwa

naukowego warsztatu metodologicznego. Sojusz taki zwiększa szansę na dotarcie do szerokiego grona odbiorców, którzy mają okazję zetknąć się z często nieznaną im wcześniej, sugestywnie zaprezentowaną perspektywą na istotne kwestie społeczne. Osoby realizujące badanie, podobnie jak późniejsi odbiorcy, mogą zetknąć się z bliska z punktem widzenia swoich rozmówców, i aktywnie przyłożyć się do nagłośnienia danej kwestii. Rozmówcy zaś mają szansę wpłynąć na zmianę rzeczywistości poprzez ukazanie swojego punktu widzenia. Możliwy jest także wymiar terapeutyczny takiego działania, kiedy to oni sami stać się mogą aktorami prezentującymi publiczności swój scenariusz. Wszystkie te potencjalne efekty, przy dowolności doboru tematów, dają bardzo interesującą i potencjalnie wielowymiarowo korzystną formę aktywności na pograniczu sztuki i nauki.

Projekt SoMoveED w pigułce



Mobilna edukacja to wprowadzenie innowacyjnych rozwiązań do kształcenia uniwersyteckiego i upowszechnienie kształcenia poza salami i aulami uniwersyteckimi.



Zespół

Projekt SoMoveED to przede wszystkim ludzie działający razem. Wśród nas są przedstawiciele 8 uniwersytetów, 2 organizacji pozarządowych oraz jednej firmy zajmującej się wsparciem edukacyjnym dla instytucji. Liderem projektu jest Instytut Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Więcej informacji o nas znajdziesz na naszej stronie i profilu FB:

<http://www.somoveed.is.uz.zgora.pl/>

<https://www.facebook.com/somoveed>



Projekt

SoMoveED to nasz pomysł na wdrożenie oraz upowszechnienie modelu edukacji mobilnej w szkolnictwie wyższym. Chcemy proponować rozwiązania, które promują wyjście z budynków uczelnianych i zaangażują w proces edukacyjny przede wszystkim studentów, ale także interesariuszy: instytucje i organizacje oraz działaczy społecznych. Wierzimy, że dzięki temu wszyscy się więcej nauczymy.

Social Education on the Move



Erasmus+

With the support of the Erasmus+ Programme of the European Union

Rezultaty

Projekt SoMoveEd ma podnieść świadomość przydatności edukacji w ruchu i dać do tego narzędzia. Skoro taki jest jego cel to nasze rezultaty również temu mają służyć.

Książki

Upowszechniamy trzy nasze książki, które stanowią odpowiedź na trzy pytania:

Knowledge in the move - czym jest edukacja w ruchu i jak ją rozumieć?

Learning on the move - czego jako uczeń/student możesz dzięki temu podejściu się nauczyć?

Teaching on the move - jakie są narzędzia, które jako nauczyciel możesz wykorzystać by twoje zajęcia były lepsze i efektywniejsze?

Programy studiów

Najbardziej praktyczny z możliwych efektów – wprowadziliśmy nasze metody edukacji w ruchu w programach kształcenia partnerów projektu. Wierzymy w jakość i efektywność naszych rozwiązań i sami je wdramy.

Wspólne wyjścia ze studentami pozytywnie zmieniają nasze relacje i zwiększają efekt synergii polegający na uczeniu się od siebie nawzajem.

Filmy

Przygotowujemy film edukacyjny **Move to Understand**, który pokazuje na czym mobilne metody polegają i jakie korzyści dzięki nim możesz osiągnąć.

MOOC

Kurs **Massive Open Online Course** to będzie nasza propozycja dla tych, którzy w bardziej praktyczny sposób chcieliby poznać korzyści ze stosowania metod mobilnych.

Popularyzacja

Nawet najlepszy produkt musi być reklamowany, a my nasz upowszechnialiśmy m.in. podczas organizowanych międzynarodowych wydarzeń we wszystkich krajach naszych partnerów.

Ponadto spotykaliśmy i spotykać będziemy się nadal w 10 krajach, z których pochodzą nasi partnerzy.



Szanowny Czytelniku,

Jeśli jesteś nauczycielem, studentem lub reprezentantem organizacji lub instytucji świadczącej usługi społeczne. Jeśli jesteś urzędnikiem pracującym na rzecz mieszkańców. Jeśli jesteś osobą z jednej z powyższych grup, możesz wiele skorzystać z wyników tego projektu.

Zbliżamy się do końca realizacji projektu SoMoveED – Social Education on the Move (Edukacja społeczna w ruchu). Wkrótce osiągniemy wszystkie wyznaczone cele, ale już dziś chcieliśmy się z Wami podzielić rezultatami. Dziś spotykamy się w ramach wydarzenia upowszechniającego. Podobne wydarzenia organizowane są w najbliższych tygodniach we wszystkich krajach partnerskich. Chodzi o to, by jak najwięcej osób dowiedziało się o tym projekcie i jego rezultatach.

Co postanowiliśmy zrobić w ramach tego projektu?

Postanowiliśmy rozwijać metody edukacji w ruchu, do wspomagania procesu nauczania/uczenia się, tak aby nasze społeczności mogły czerpać korzyści z lepiej przygotowanych i bardziej kompetentnych osób wchodzących na rynek pracy, nie bojących się wstać zza swoich biur i pójść do mieszkańców.

Chcemy, aby studenci mieli bardziej holistyczne i realne doświadczenia poza ścianami sal wykładowych i dydaktycznych. Poprzez realizowane spaceracje badawcze, wizyty studyjne i gry mogą wiele się nauczyć.

Chcemy, aby nauczyciele wyrażali swoją pasję do nauczania poprzez wspólne ze studentami odkrywanie, kreatywność i otwartość.

Chcemy, aby organizacje i instytucje społeczne w zaangażowany sposób pomagały studentom zobaczyć realia pracy z różnymi grupami społecznymi. Dzięki czemu łatwiej będzie wprowadzać pozytywne zmiany i zachęcać do świadomego i aktywnego obywatelstwa. Możemy robić małe kroki i wpływać na przyszłe zmiany. Mamy nadzieję, że nasi koledzy z obszarów edukacji i usług społecznych będą wspierać i przyjmować nową metodologię. Zapraszamy również kluczowych interesariuszy, decydentów, przedstawicieli służb publicznych do zauważenia i wpłynięcia na proces w kierunku bardzo potrzebnej zmiany na lepsze.

Zespół projektu SoMoveED

Rezultaty projektu Social Education on the Move

Książka "Knowledge on the Move" (Rezultat O1)



Książkę można pobrać w wersji pdf ze strony projektu:
<http://www.somoveed.is.uz.zgora.pl/> (zakładka OUTPUTS)

Film edukacyjny (Rezultat O2)

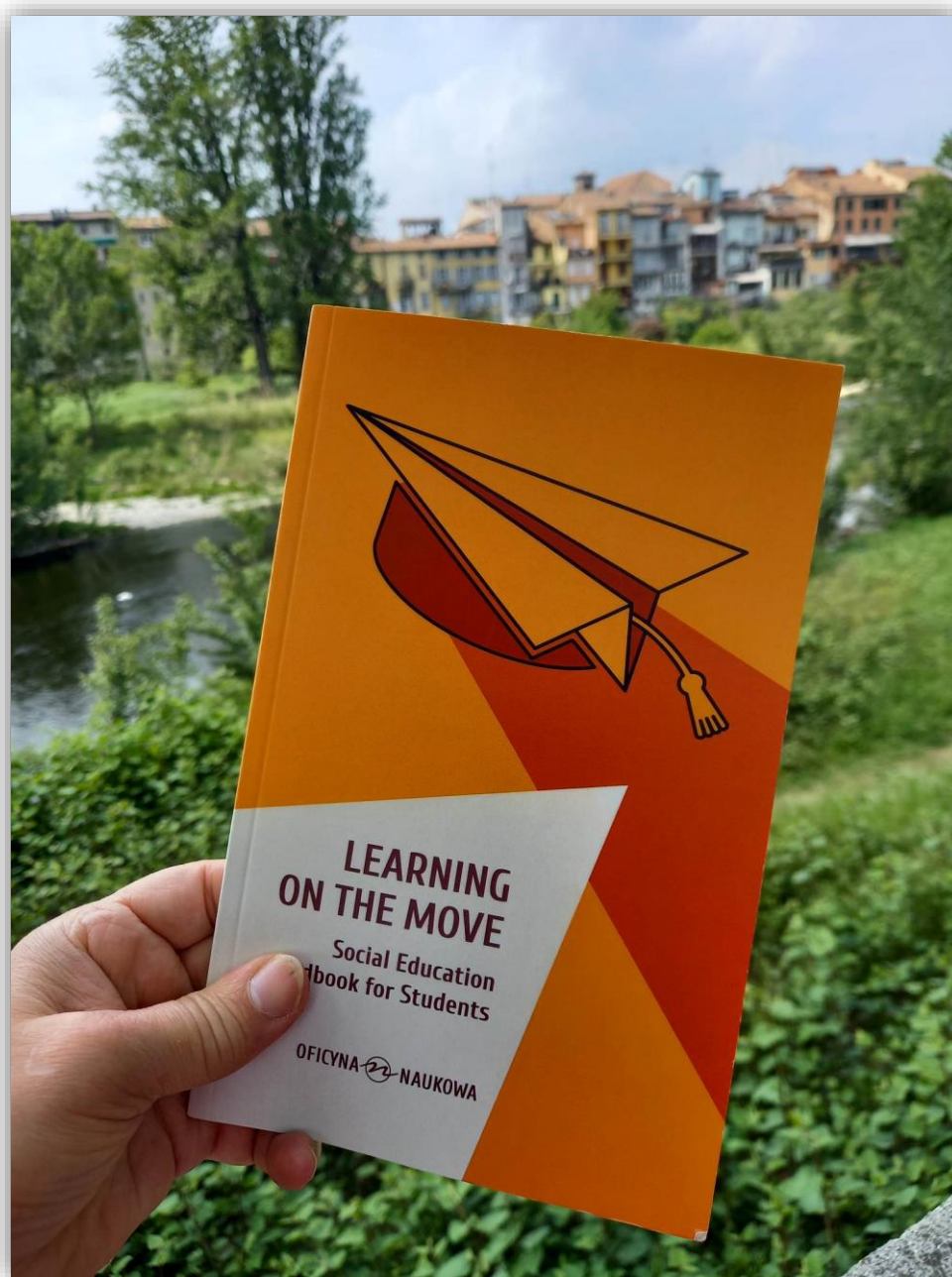
Oprócz książek wypracowaliśmy także krótki film edukacyjny (rezultat O2), ilustrujący na czym polegają metody pracy w ruchu oraz to w jakich dziedzinach można je zastosować. Każdy z zespołów projektowych rejestrował fragmenty swoich zajęć, część z nich znalazła się we wspólnym materiale.

Chcieliśmy móc pokazać przykłady zajęć eksperymentalnych, które zostały zrealizowane w ramach projektu przez partnerów. W filmie zawarto krótkie omówienie wykorzystywanych metod oraz przykłady zastosowań w ramach bardzo różnorodnych zajęć.

Film jest dostępny na stronie projektu SoMoveED oraz na youtube <http://www.somoveed.is.uz.zgora.pl/outputs/educational-video-move-to-understand/>



Książka "Learning on the Move" (Rezultat O3)



Książkę można pobrać w wersji pdf ze strony projektu:
<http://www.somoveed.is.uz.zgora.pl/> (zakładka OUTPUTS)

Książka "Teaching on the Move" (Rezultat O4)



Książkę można pobrać w wersji pdf ze strony projektu:
<http://www.somoveed.is.uz.zgora.pl/> (zakładka OUTPUTS)

Zmiany w programach zajęć (Rezultat O4)

Jednym z celów naszego projektu była modyfikacja naszej oferty dydaktycznej we wszystkich ośmiu partnerskich uniwersytetach. Chcieliśmy, by metody pracy w ruchu zostały nie tylko wpisane do programów, ale przede wszystkim wykorzystane

w praktyce edukacyjnej. Dzisiejsze wydarzenie pokazuje, że nam się to udało. Ale modyfikacje programów były ważnym elementem tego procesu zmian. Poniższa tabela prezentuje zestawienie liczbowe dokonanych w programach zmian.

Tabela przedstawia zestawienie dotyczące liczby programów przedmiotów, w których dokonano zmian w czasie trzech lat realizowania projektu SoMoveED

Nr	Nazwa uniwersytetu	Kraj	2020/2021	2021/2022	2022/2023
1	the University of Madeira	Portugalia	9	11	11
2	Charles University	Czechy	16	20	20
3	The University of Zielona Góra	Polska	2	22	36
4	Tekirdağ Namık Kemal University	Turcja	1	4	6
5	University of Modena e Reggio Emilia (UNIMORE)	Włochy	20	16	22
6	University of Central Lancashire	Wielka Brytania	11	13	16
7	University of Gaziantep	Turcja	2	5	6
8	University of Bordeaux	Francja	6	10	11
Sum of subjects with mobile methods			67	101	128

Ostatnim rezultatem projektu SoMoveED jest kurs online, którego celem jest pokazanie możliwości zastosowań metod mobilnych.

Kurs jest dostępny na stronie projektu:

<http://www.somoveed.is.uz.zgora.pl/>

Ze względu na międzynarodowy charakter projektu SoMoveED oraz możliwość użytkowania go przez osoby z różnych krajów przygotowaliśmy kurs w języku angielskim. Ale dbaliśmy o przystępność materiałów i wystarczy średni poziom znajomości języka, aby móc w nim z powodzeniem uczestniczyć. Zachęcamy.

MOOC (massive online open course) czyli masowy kurs online jest propozycją dla tych, którzy chcieliby zapoznać się z metodami pracy w ruchu w związku z obecnie wykonywaną pracą lub pracą do której się uczestnicy przygotowują.

Nie jest to więc klasyczny kurs dla studentów tylko, ale także dla profesjonalistów różnych branż, którzy rozważają rozszerzenie swojego repertuaru metod także o takie, które my proponujemy. Dlatego w kursie tym znajdzie dla siebie coś dobrego i nauczyciel i urzędnik i student i przedsiębiorca.

Kurs składa się z takich materiałów jak: krótkie teksty do czytania, nagrania wywiadów, nagrania przykładowych zajęć w ruchu, dodatkowe materiały do czytania lub obejrzenia, krótkie quizy. W kursie też jest możliwość podzielenia się swoimi refleksjami na temat obejrzanych lub przeczytanych materiałów. Zachęcamy do skorzystania z kursu. Na koniec każdy użytkownik dostanie certyfikat wygenerowany przez osoby moderujące MOOC.

Zielona Góra 2023



Współfinansowane w ramach Programu Erasmus+

Wsparcie Komisji Europejskiej dla produkcji tej publikacji nie stanowi poparcia dla treści, które odzwierciedlają jedynie poglądy autorów, a Komisja nie może zostać pociągnięta do odpowiedzialności za jakiekolwiek wykorzystanie informacji w niej zawartych.

Ta publikacja zawiera materiały informacyjne dotyczące projektu

“Social Education on the Move”

Numer projektu: 2020-1-PL01-KA203-082186

Materiały informacyjne są opublikowane w dostępie otwartym – za darmo

Wersja elektroniczna dostępna na stronie Projektu SoMoveED

<http://www.somoveed.is.uz.zgora.pl/>